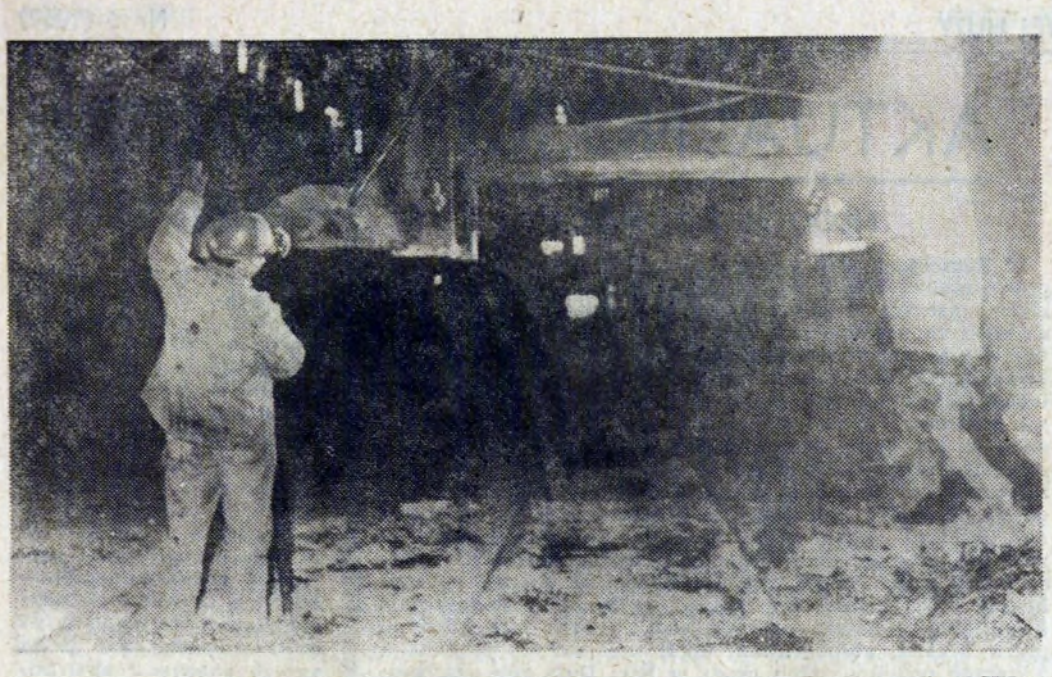

Przy piecu tandem w dniu wytopienia jubileuszowej 75-milionowej tony stali w HiL.

# Już 75 milionów ton stali z Huty im. Lenina

W środę 9 lutego wyprodukowana została w Hucie im. Lenina 75-milionowa tona stali, licząc od uruchomienia naszego kombinatu. Spustu jubileuszowej tony stali, dopełniającej okrągłą liczbę 75 milionów ton, dokonała załoga pieca tandem w Stalowni Martenowskiej. Przy okazji warto podkreślić, że załoga tego pieca znakomicie wywiązała się z zadań ubiegłorocznego planu. Wykonała dodatkową produkcję 69,5 tys. ton stali!

Największy udział w wytopieniu 75 mln ton stali posiada załoga Stalowni Martenowskiej. Odkąd w lutym 1955 roku uruchomiony został pierwszy marten, dała ona do dziś ok. 44 mln ton stali. Załoga Stalowni Konwertorowej dostarczyła w swej znacznie krótszej czasowo historii — 23,7 mln ton stali. A załoga pieca tandem, która tak dobrze sobie poczyna z produkcją na tej unikalnej dotąd w skali kraju jednostce, dała do tej pory ok. 7,3 mln ton stali.

Gratulujemy naszym stalownikom jubileuszowego, pięknego wyniku i życzymy dużo dalszych sukcesów w pracy! (jd)

Fot. S. GAWLIŃSKI

# Plan stycznia wykonany w 100,5%

## Dodatkowa produkcja o wartości 16 mln złotych

Dobrze wypadł start do realizacji tegorocznego planu. Załoga HiL wykonała zadania produkcyjne stycznia w 100,5 proc. Dodatkowo wygospodarowana produkcja przedstawia wartość ok. 16 mln złotych.

Świetnie spisali się wielkopiecownicy, którzy dostarczyli dodatkowo 3,3 tys. ton surówki. Przekroczyli również swój plan stalownicy. Dodatkowa produkcja stali ogółem wyniosła 1.9 tys. ton. Z innych uzyskanych w styczniu nadwyżek na uwagę zasługuje dodatkowa produkcja 3 tys. ton wyrobów walcowanych gotowych oraz blachy zimnowalcowanej w ilości 1.6 tys. ton.

A minusy? Nie wykonała planu załoga Wydz. Walcownie Wstępne oraz Walcowni Slabing. Niedobór kęsisk wyniósł 8,9 tys. ton, a niedobór slabów — ok. 20 tys. ton.

(jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 6 (1050) 10. II. — 16. II. 1977 r. Cena 50 gr

# *Juliana Kawalca wizyta po latach*

Jest w życiorysie Juliana Kawalca rozdział, który zatytułować można by: Nowa Huta. Jako dziennikarz Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie pracował w jej ekspozyturze, właśnie tu, w Nowej Hucie. Było to w pierwszych latach wielkiej budowy. Znakomity pisarz, laureat wielu nagród jest nadal tym samym człowiekiem. Nic ze swego sposobu bycia nie stracił. Znalazł więc w swym pracowitym życiu chwilę, by spotkać się z nami, ze swymi kolegami z lat pięćdziesiątych, z ówczesnego „Budujemy socjalizm" i radiowej placówki. Spotkać i powspominać. Była to dla nas okazja do przeprowadzenia z Julianem Kawalcem rozmowy. I to nie w tonie: „Dostojny Jubilacie", przeciwko któremu pisarz zdecydowanie zaprotestował.

*— Pamiętasz Julku czas kujajek, gliniastego błota? Te lata zostały Ci w pamięci, przetworzyłeś je potem w swoich książkach.*

*— Te lata wiele mi dały. Pomogły mi zgromadzić materiał do książki „Przepłyniesz rzekę". Właściwie ta książka wypływa z tamtego okresu, z okresu pierwszej produkcji, z okresu, gdy już na tej równinie stanęło miasto, a kombinat rozkręcał się do pełnej produkcji.*

*— Ale nie jest to jedyna książka, w której można by dostrzec związki z Nową Hutą. Nie są one może w innych tak bezpośrednie. Bo sprawy, ludzie, namiętności ludzkie, którym poświęcasz swoje powieści są ponadczasowe.*

*— Wszystkie moje książki można by właściwie przyłożyć do tego co się tutaj działo.*

*— Mam w sobie zapisanych wiele spraw dziejących się na pograniczu wsi i wielkiej budowy. Jeden kraniec ludzkiego losu to wieś, drugi — duży ośrodek przemysłowy. Doszedłem do wniosku, że o tym coś wiem, że to jest rzecz ciekawa, że to jest rzecz dotycząca nowego czasu, nowej epoki. Sam mam taki przepołowiony życiorys, wiejsko-miejski.*

*— Czy wiesz coś o swoich czytelnikach?*

*— Coś wiem, bo otrzymuję listy, bo mam spotkania, także i w Nowej Hucie. Ludzi interesują losy ludzkie. A czytanie według mnie polega na porównywaniu własnego losu z losami bohaterów.*

*— Sakramentalne pytanie: nad czym teraz pracujesz?*

*— Nad kolejną książką. Ale to się dopiero zaczyna. Nie wiem jeszcze co z tego będzie. Niezależnie od tego nad czym pracuję, już oddałem do Państwowego Instytutu Wydawniczego książkę pt. „Oset", która powinna wyjść w tym półroczu. Ona też dotyczy miasta i wsi. Bo ja uprawiam jeden temat. Krążę wokół niego, z różnych biorę go punktów widzenia, różnie ujmuję. I patrzę, to z lewa, to z prawa, to z góry, ale najczęściej staram się wgryźć pod podszewkę życia, do tej studni jaką jest ludzka myśl, ludzka psychika. Człowiek to przecież jest złożona całość. W tej całości której na imię człowiek najbardziej interesuje mnie to czego on nie uzewnętrznia tak od razu.*

*— Dziękujemy za rozmowę i życzymy sobie wielu jeszcze interesujących książek Twego autorstwa.*

Rozmawiała: BRONISŁAWA ROSZKO

W poniedziałek odbyła się tradycyjna, comiesięczna narada kolektywów kierowniczych wydziałów i zakładów kombinatu. Jej temat:

- omówienie wykonania planu stycznia, którego dokonał dyrektor produkcji Janusz Razowski,
- wyniki działalności ekonomiczno-finansowej Kombinatu w roku ubiegłym (przedstawił je dyrektor Marian Ratusz),
- najważniejsze zadania lutego, o których mówił m. in. dyrektor techniczny Stanisław Strama.

## POSTĘP TECHNICZNY — PROBLEMEM NR 1

W roku bieżącym wykonywać będziemy w HiL 75 ważnych przedsięwzięć z zakresu postępu technicznego. Pojęcie: postęp techniczny — jakby się w kombinacie nieco zdewaluowało, z tym większym naciskiem dyrektor techniczny podkreślał, że 75 tych zadań — to wielkie tytuły, których realizację należy traktować na równi z zadaniami produkcyjnymi. Za każdym z nich bowiem kryje się wyliczalny, duży efekt, a wszystkie w sumie uczynić mają pracę w kombinacie lżejszą, stworzyć warunki do lepszej technicznie pracy w latach następnych.

# PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Okazuje się, że hutnicza organizacja partyjna wypracowała szereg form szkolenia partyjnego, które dają spore wyniki. Szczególnie dużo doświadczeń zebrano przy organizowaniu szkolenia kandydatów jak i innych form szkolenia aktywu. Jest to zasługą i Ośrodka Propagandy Partyjnej KF, a zwłaszcza społecznych działaczy, którzy tkwią w tej pracy od wielu lat, jak: Zbigniew Ziętek, Stefan Klimkowski, Jerzy Zgała, Leopold Sułkowski czy Stanisław Kotnis. Dużą rolę w organizowaniu i rozwijaniu form szkolenia partyjnego odgrywają wydziałowi organizatorzy tego szkolenia. Na uznanie zasługuje tu m. in. pion Głównego Mechanika czy Zakład Koksochemiczny.

W ostatni wtorek do huty przyjechali pracownicy Krakowskiego Ośrodka Szkolenia Ideologicznego KK PZPR z jego kierownikiem tow. Zdzisławem Lesiem, ażeby bliżej zapoznać się z pracą i wynikami szkolenia politycznego w hucie. Wprowadzenia w tę dziedzinę pracy fabrycznej organizacji dokonał sekretarz KF PZPR, tow. Józef Węgiel, a uzupełnień dokonali poszczególni działacze.

W ocenie kier. Ośrodka tow. Lesia, padło szereg pochlebnych słów, a przykład centralnego szkolenia grupowych partyjnych prowadzonego poprzez hutniczą organizację partyjną, jest formą godną upowszechnienia w krakowskiej organizacji partyjnej.

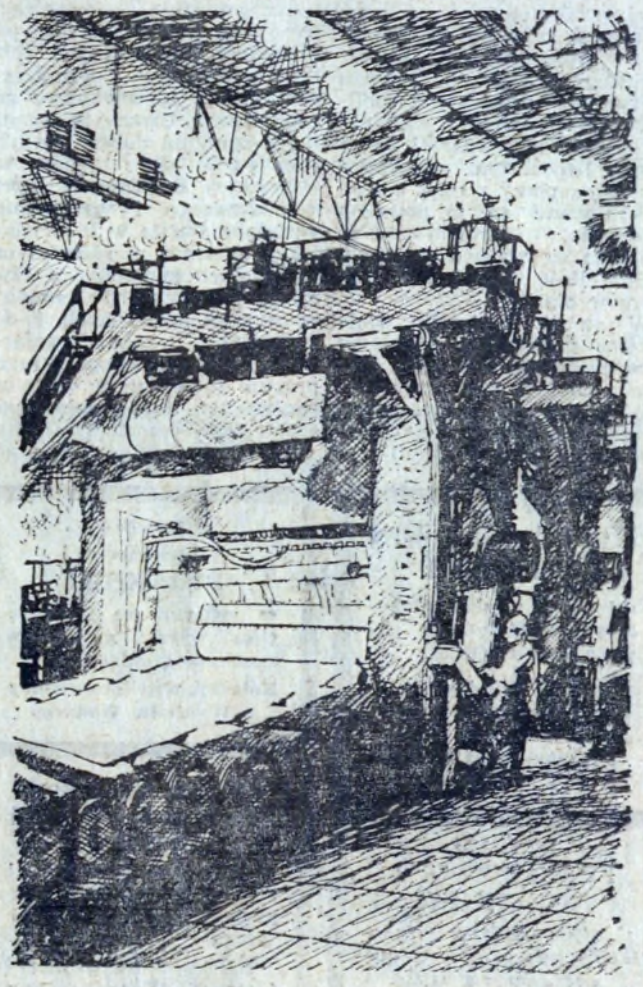

O problemach walcowni gorącej piszemy na str. 3

# opinie

# *NIE TYLKO NA POKAZ*

*Opinie rodem z Krakowskich Plant o naszej dzielnicy znamy i wiemy, że nie mają one pokrycia w rzeczywistości. My znamy zaś opinie o Plantach, zwłaszcza w pobliżu Barbakanu, ale przecież nie przenosimy ich na cały Kraków. Nie o to przecież chodzi. Planty niewiele zmieniły się od dwudziestu pięciu lat. Nowa Huta? To cała historia jej powstania i wielkiego skoku w przyszłość.*

*Jeszcze parę lat temu, w okresie kiedy zaczynano sadzić róże na skwerkach, zdarzało się, że czyjaś dłoń je zrywa. Dziś? Stanowią one dla nas świętą nienaruszalną własność społeczną. Każda nowa róża, która pojawi się nam w nowym miejscu, stanowi dla nas bogactwo którym się szczycimy przed wszystkimi przyjezdnymi do naszego miasta. Spójrzcie, czy wy macie u siebie tyle kwiatów? To świadczy przecież o naszej kulturze. Ale przecież nie chodzi tylko o ten zewnętrzny wystrój, bo kulturę człowieka poznaje się nie tylko po ubraniu ale przede wszystkim po miejscach w których wypada mu przebywać samemu. Można mieć dwie twarze, jedną tę na pokaz, tę dla ludzi i drugą tę właściwą. Tę prawdziwą ukazujemy w izolacji od innych, w gronie najbliższych, rodziny. Czasem jest ona miła, przyjemna, podobna do tej wystawianej na co dzień. Czasami jednak?*

*Jeśli chcecie poznać kulturę mieszkańców jakiegoś bloku, budynku w którym znajduje się winda, przejedźcie się nią tam i z powrotem, w górę i w dół. Popatrzcie na te róże wycinane kozikami, na te róże malowane długopisami, węglem a nawet szminką. Gdyby to tylko chodziło o róże niechby nasze poeciechy wyżywały się w upiększaniu pustych ścian windy. Ale przecież tam chodzi zupełnie o coś innego? Tam nasi milusińscy wypisują zasłyszane na ulicy czy w domu cierpkie wyrażenia, popisują się swoimi zdolnościami poetyckimi itd. itp. Czasami od jazdy windą robi się mdło nie tylko ze względu na napisy ale i zapachy jakimi obdarzają nas użytkownicy tych tak bardzo potrzebnych środków transportu.*

*Komu służą windy? Przecież nie komu innemu tylko tym między innymi co wypisują bzdury, niszczą nożami ich wnętrza. Jak mało dbamy o dobro które wspólnie użytkujemy niech posłuży jeszcze jeden przykład. Dom wypoczynkowy w Rabie Niżnej (pawilon) pomalowany był przed przyjazdem styczniowego turnusu. Po dwóch tygodniach ściany w świetlicy, w holu i na korytarzach zabrudzone dziecięcymi butami, poobdzierane i posmolone wyglądały tak jak gdyby co najmniej ktoś tu parę lat mieszkał. Pięć foteli (a zł 2400) porozrywano i połamano. Bowiem nasi milusińscy nie mogli inaczej wypoczywać jak tylko po pięcioro na jednym. Stąd teraz zamiast foteli na pierwszym piętrze wystawiono krzesła. Ale przecież i tych kilka, zwłaszcza w sali telewizyjnej, zostało połamanych. Bo jak inaczej wypoczywać, niż z wystawionymi nóżkami na sąsiednie wzmocnienia krzesła. Wiemy, że nasze meble są coraz gorsze, coraz bardziej tandetne i trzeba z nimi obchodzić się jak z jajkiem.*

*Następni, którzy zjechali do Raby będą narzekać na brak wygody, bo lepiej przecież wypoczywać w fotelu, tylko, że niewielu będzie wiedzieć, że ich poprzednicy je popsuli. A przecież stare przysłowie mówi, że jeśli nie nauczysz szanować się cudzej (choć to wspólne) własności nie będziesz szanował i swojej.*

*Tak więc nie wystarczy chodzić w drogim futrze, od czasu do czasu trzeba je umieć przewietrzyć!* ZASTĘPCA

Z ŻYCIA PARTII

# Cel i środki kształcenia politycznego

Jesteśmy już na półmetku roku szkoleniowego w partyjnej organizacji. *Czy system szkoleniowy członków partii i kandydatów stosowany w Kombinacie spełnia należycie nakreślone cele?* Z tym pytaniem zwróciliśmy się do sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR tow. **Józefa Węgla:**

— Odpowiedź nie może być jednoznaczna, bowiem stosowane formy szkolenia w naszej organizacji partyjnej mogą dawać efekty w codziennym życiu i pracy, i nigdy nie będą wyliczalne na czysto. Natomiast wiemy, że jeśli praca oświatowa, polityczna prowadzona jest dobrze przez wykładowców i lektorów, to i w komitetach zakładowych i komitecie fabrycznym jest mniej problemów, które wymagają wyjaśniania. Poza tym organizacja partyjna kładzie duży nacisk na edukację polityczną, ekonomiczną całej załogi. Stąd szeroka współpraca ze wszystkimi organizacjami społeczno-gospodarczymi a w szczególności z ZSMP w celu wykorzystania wszystkich możliwości dla osiągnięcia tych celów. Wiemy, że każdy członek załogi będzie lepiej pracował jeżeli będzie wiedział dlaczego i dla kogo to robi. Nie jest łatwą rzeczą dotrzeć z szybką informacją do całej załogi, bo przecież jest to sprawa 38 tysięcy ludzi. Czynimy jednak wszystko ażeby się z tego zadania jak najlepiej wywiązać, stosując różne formy szkoleniowe i informacyjne.

— *Jak przebiega samo szkolenie w organizacji partyjnej?*

— Mamy dobry zespół wykładowców szkolenia politycznego liczący 235 towarzyszy wywodzących się z kadry inżynieryjno-technicznej i ekonomicznej. Z nimi prowadzi się comiesięczne seminaria a jeśli tego wymaga aktualna sytuacja prowadzi się z nimi dodatkowe spotkania informacyjne. Wykładowcy prowadzą zajęcia w 132 zespołach szkoleniowych.

— Szczególną wagę przykładamy do szkolenia kandydatów partii. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że jeśli nie przygotujemy odpowiednio kandydata do pracy w organizacji, nie przekażemy mu podstawowej sumy wiedzy o życiu tej organizacji, życiu politycznym, ideologii marksistowsko-leninowskiej, nie będziemy mieli z niego większego pożytku w pracy partyjnej. Dużą wagę przykładamy do szkolenia grupowych partyjnych a więc tych ludzi, którzy na co dzień spotykają się z członkami organizacji jak i bezpartyjnymi.

— *A w jaki sposób Komitet Fabryczny korzysta z lektorów spoza huty?*

— Nawiązaliśmy kontakt z pracownikami naukowymi wyższych uczelni Krakowa, zajmującymi się tymi zagadnieniami. Oczywiście lektorów tych wykorzystujemy głównie

w pracy z wykładowcami szkolenia partyjnego. Jesteśmy zadowoleni z pomocy jakiej nam udzielają. Lektorów tych wykorzystujemy także do prowadzenia zajęć w dwunastu punktach szkoleniowych. Lektoraty te traktujemy jako formę uzupełniającą szkolenie partyjne.

— *W jakim stopniu szkolenie polityczne wpływa na kształtowanie opinii publicznej załogi?*

— Wydaje mi się, że wywieramy dość zdecydowany wpływ na kształtowanie się właściwej opini na wzrost świadomości społecznej członków partii i załogi. Służą temu celowi lektoraty i zajęcia szkoleniowe jak również informacje o aktualnej sytuacji.

— Problemy pracy szkoleniowej w partii to temat bardzo szeroki i trudno byłoby go wyczerpać w tych kilku zdaniach. Sądzę jednak, że będziemy co pewien czas wracać do tych zagadnień na łamach Głosu?

— *Na pewno tak. Serdecznie dziękuję za rozmowę.*

**Rozm. M. OLEKSY**

Z prac egzekutywy KF PZPR

# Wysoka ocena P-61

Przygotowana szczegółowa analiza pracy gospodarczej i politycznej Walcowni Gorącej Blach stała się podstawą do dyskusji w czasie wyjazdowego posiedzenia egzekutywy KF jak i kolektywu kierowniczego tego wydziału. Pokazano osiągnięcia różnych dziedzin życia wydziału. ale wytknięto także pewne mankamenty, które czekają na rozwiązanie. I tak stwierdzono, że P-61 jest wydziałem, który odgrywa zasadniczą rolę nie tylko w samej hucie, ale i całym przemyśle hutniczym. Bowiem 2 miliony 329 tysięcy ton blach gorąco walcowanych wykonanych w roku 1976, to prawie połowa blach produkowanych w kombinacie. Z roku na rok następuje systematyczny wzrost produkcji. Jest to zasługą wspaniałej działalności polityczno-gospodarczej, świetnej organizacji i doskonałej pracy załogi. Dzięki tym wszystkim zabiegom, plany z roku na rok wykonywane są z poważną nadwyżką, systematycznie zwiększa się wydajność pracy, maleje ilość reklamacji odbiorców blachy.

W czasie dyskusji wiele miejsca poświęcono sprawom generalnej modernizacji wydziału. Do tego czasu sam wydział starał się rozwiązywać szereg problemów we własnym zakresie. Wykonano szereg remontów własnymi siłami, zregenerowano wiele części zamiennych, które są piętą Achillesową całego hutnictwa. W obecnej sytuacji wydział jest bardzo wyeksploatowany, a niektóre zespoły wymagają całkowitej wymiany. Stąd egzekutywa powołała specjalny zespół, który opracuje zestaw wszystkich potrzeb wydziału i przedstawi je kolektywowi kierowniczemu huty. Na dziś udzielono wydziałowi zapewnień, że kolektyw kierowniczy huty uczyni wszystko, by rozpocząć modernizację Walcowni Gorącej Blach.

W czasie posiedzenia egzekutywy analizowano podłoże funkcjonowania organizacji partyjnej, pracy działaczy politycznych i społecznych, ścisłej współpracy organizacji partyjnej i kierownictwa gospodarczego. Uznano iż organizacja partyjna dobrze rozmieściła swoje siły tkwiąc we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego wydziału. Partia w P-61 zdaje także egzamin w różnych organizacjach społecznych. Stąd załoga tego wydziału przoduje w czynach społecznych i dodatkowych zobowiązaniach. Wielu z działaczy partyjnych pracuje społecznie w wielu organizacjach, także poza hutą, np w klubie sportowym „Hutnik". Dobrze układa się praca kolektywu kierowniczego, co bardzo wpływa na klimat wśród załogi. Wiele spraw pracowniczych rozwiązuje się na miejscu. Do centralnych władz kombinatu wpływają tylko te sprawy pracownicze, których wydział sam nie jest w stanie załatwić. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono także sprawom, które czekają na usprawnienie w samej organizacji partyjnej. Przede wszystkim należy położyć większy nacisk na pracę z grupowymi partyjnymi, muszą oni być lepiej przygotowywani do swojej działalności. Jak do tego czasu, spora grupa tych działaczy nie uczęszczała na centralne szkolenia w Kombinacie. Istnieje stała potrzeba rozwijania i unowocześniania form pracy wewnątrzpartyjnej dla lepszego wykonywania zadań. Szczególny nacisk należy położyć na rozwijanie takich form działania, które uaktywniłyby członków poszczególnych grup partyjnych, ukierunkowywały ich pracę.

W uchwale egzekutywy postanowiono udzielić imiennych pochwał z wpisaniem do akt wielu przedstawicielom wydziału P-61 za bardzo dobrą realizację programu politycznego i gospodarczego.


Mgr inż. Edwardowi GRZYBOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Koledzy i współpracownicy z Walcowni Blach Transformatorowych w Bochni

Koledze Stanisławowi BUJAKOWI

w związku ze śmiercią Ojca wyrazy głębokiego współczucia składają

Koledzy, współpracownicy z Wydziału Wodnego

Michalinie BADZIOCH

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

Koleżanki z Sekretariatu Głównego HiL

DYR. INŻ. FRANCISZKOWI WÓJCIKOWI

składają wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

Pracownicy Dyrekcji Handlowej

Koledze Henrykowi i jego żonie Leokadii JAŹWIEC

wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składa

Kolektyw Kierowniczy i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych.

Mgr. inż. Bogdanowi DYMACZOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.

Koleżanki i koledzy z Dyrekcji Handlowej


# AKTUALNOŚCI

## MŁODYM Z POMOCĄ

W Kombinacie HiL pracuje ponad 14,5 tys. młodych pracowników, którzy nie przekroczyli 30 lat życia. W praktyce oznacza to że co trzeci pracownik zaliczany jest do grona młodych. Ogólnie mówi się że młodzi pracownicy posiadają duży stopień wiadomości fachowych. Praktyczne zaś kwalifikacje zdobywają w procesie produkcji. Sprawa działalności społeczno-zawodowej młodzieży jest wspólną sprawą organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej Nie obojętna też winna być dyrekcji huty. Zobowiązuje do tego chociażby program Komitetu Fabrycznego PZPR i ZF ZSMP zatytułowany „O wyższą jakość aktywności społeczno-zawodowej młodzieży pracującej w Kombinacie Huta im. Lenina". Ostatnio podjęto dalsze kroki w tym zakresie. Mam tu na myśli przyjęte przez Związkową Radę Kombinatu i Zarząd Fabryczny ZSMP kierunki wspólnych działań na najbliższe lata. Dotyczą one takich spraw jak podnoszenie kwalifikacji młodych pracowników, opieka nad młodymi pracownikami, absolwentami szkół zawodowych średnich i wyższych podejmujących pracę w HiL. Dużą rolę przywiązuje się tu do wychowawczej działalności mistrzów.

Przyjęte kierunki działań zawierają także treści związane z aktywizowaniem młodych ludzi w sprawy racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej, w różne formy współzawodnictwa, gospodarności, życia technicznego w zakładzie pracy. Koniecznym jest zwrócenie uwagi na sprawy warunków pracy ludzi młodych. W tym celu przewiduje się włączenie młodych aktywistów — członków ZSMP do prac Związkowej Inspekcji Pracy.

W kierunkach przewiduje się wzmożenie działań dla poprawy sytuacji mieszkaniowej młodych ludzi, działalności kulturalnej w skupiskach hoteli robotniczych itp.

Należy więc uznać podjęte działania Związkowej Rady Kombinatu i Zarządu Fabrycznego ZSMP za bardzo ważne dla młodzieży. mg.

## 25-LECIE SEKCJI BOKSERSKIEJ KS „HUTNIK"

Uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu XXV lecia Sekcji Bokserskiej było poprzedzone zwiedzaniem sali muzeum Czynu Zbrojnego ZBoWiD w Nowej Hucie przez bokserów, trenerów, działaczy sportowych i gości zaproszonych.

Następnie kierownik Sekcji Bokserskiej KS „Hutnik" tow. **Jan Stefanik** zapoznał zebranych z historią sekcji. Warto podkreślić, że rozwój sportu datował się w Nowej Hucie niemal od chwili rozpoczęcia prac budowlanych dzielnicy i kombinatu. Natomiast Sekcja Bokserska została założona w 1952 roku. W jej działalności były chwile wzruszające a niejednokrotnie mroziły w żyłach krew kibiców. Ciekawe były mecze w Hali Garaży Huty im. Lenina, gdzie frekwencja była tak duża a doping nowohuckich kibiców zachęcał bokserów do zwycięstwa.

W dalszych wystąpieniach o sukcesach tego sportu i potrzebie jego rozwoju wypowiadali się przewodniczący KRZZ **Antoni Dałkowski**, opiekun sekcji bokserskiej **Edward Herod** i trener drużyny **Stanisław Dragan.**

Ponadto na spotkanie zaproszono **Mieczysława Chrostka** dwukrotnego mistrza Polski okresu przedwojennego. Zapoznał on zebranych z karierą pięściarza jaka mu przypadła w bardzo trudnym okresie, w czasie II Wojny Światowej. Stwierdził, że sprawność oraz hart ducha pozwoliły mu uratować własne życie i skutecznie walczyć o wolność i dobre imię własnej ojczyzny.

**KAZIMIERZ RAJCA**

## W GALERII KLUBU MPiK MALARSTWO KRZYSZTOFA KIWERSKIEGO

Zapraszamy do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki na wystawę malarstwa **Krzysztofa Kiwerskiego.** Autor wystawionych tutaj prac jest absolwentem (1973 rok) Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP; dyplom zdobył w pracowni prof. Adama Marczyńskiego. Od 1969 roku bierze udział w szeregu wystawach krajowych i zagranicznych. Jest laureatem różnych nagród, m. in. zdobył II nagrodę na Festiwalu Współczesnego Malarstwa Polskiego w Szczecinie (1974 rok), nagrodę na wystawie MKiS „Młoda Grafika, Malarstwo i Rzeźba" w Sopocie (rok 1974), I i III nagrodę w konkursie 30-lecia PRL w Warszawie (1975 rok), brązowy medal na Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa „Bielska Jesień" (Bielsko-Biała, 1975 rok). Jest autorem filmów animowanych według własnych scenariuszy („Awaria", „Ryszard III", „Przypadek"). W 1976 roku, na Festiwalu Filmów „Science Fiction" w Trieście zdobył nagrodę „Złotą Pieczęć" Triestu.

(jd)

## UWAGA UCZESTNICY STUDIUM DLA KORESPONDENTÓW

**Zapraszamy na kolejne nasze zajęcia szkoleniowe w poniedziałek 14 lutego o godz. 15.30. Spotykamy się z członkiem KC PZPR, I sekretarzem KF PZPR HiL Józefem Nowotnym. Wszystkich uczestników Studium dla Korespondentów GNH, współpracowników i korespondentów naszej gazety prosimy o punktualne przybycie.**

## KOMUNIKAT MPK

**Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie zawiadamia PT Pasażerów, iż z dniem 16 stycznia 1977 roku zmieniono trasę linii autobusowych „123" i „153", i tak:**

### AUTOBUSY LINII „123"

**— kursować będą na trasie: MISTRZEJOWICE — SZPITAL ŻEROMSKIEGO**

**ulicami: Miśnieńską — Nagłowicką — Wawelską — Srebrnych Ołów — Wiślicką — Rewolucji Październikowej — — Demakowa — Leńskiego — Struga — Orkana — Bulwarową — Sieroszewskiego. Powrót: ul. ul. Nowotki — Kasprzaka — Daniłowskiego.**

### AUTOBUSY LINII „153"

**— kursować będą na trasie: AL. PRZYJAŹNI — OS. LESISKO**

**ulicami: Al. Przyjaźni — Al. Róż — Żeromskiego — Struga — Orkana — Daniłowskiego — Kasprzaka — Nowotki — Sieroszewskiego — Klasztorną.**

**Powrót bez zmian.**

## Z tygodnia

**Staraniem Kolektywu Kierowniczego Stalowni Konwertorowej zorganizowano uroczyste pożegnanie odchodzących z pracy zasłużonych pracowników, FRANCISZKA MODROWSKIEGO i EDWARDA KOBUSA.**

★

**W dniu 25. I. br. Spółdzielnia Pracy „Aktywizacja" w Nowej Hucie w osiedlu Teatralnym zorganizowała spotkanie rencistów tej Spółdzielni z jej kierownictwem polityczno-społecznym. W czasie spotkania, które poczęła umilali aktorzy Teatru Ludowego, pięćdziesięciu spośród rencistów otrzymało zapomogi pieniężne.**

★

**Ostatnio odbyło się posiedzenie Zarządu Koła ZBoWiD przy Pionie Głównego Mechanika. Na obrady zostali zaproszeni przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych Zakładu i Zarządu Oddziału Fabrycznego ZBoWiD. Za dobrą i aktywną pracę społeczną w Zarządzie zostali wyróżnieni wiceprezes — kol. Antoni Winogrodzki, członek Zarządu kol. Zdzisław Czarnota. Natomiast negatywnie oceniono pracę i zaangażowanie dotychczasowego sekretarza Zarządu. W jego miejsce wybrano inż. Bronisława Strzelca, cieszącego się dobrą opinią w pracy zawodowej i społecznej.**

**Aktualny skład Zarządu Koła ZBoWiD przy Pionie Głównego Mechanika przedstawia się następująco: prezes Zarządu Koła — Czesław Makiej, wiceprezes — Antoni Winogrodzki, sekretarz Bronisław Strzelec, skarbnik Zygmunt Klich.**

★

## OŚRODEK KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO

**ORGANIZUJE KURSY W ZAWODZIE**

- **elektromonter zakładowy**
- **ślusarz maszynowy**
- **maszynista suwnicy**

**UPRAWNIENIA ABSOLWENTÓW:** Uczestnicy kursu po ukończeniu i pozytywnym zdaniu egzaminu otrzymują w zależności od rodzaju kursu tytuł — wykwalifikowanego w zawodzie lub mistrza w zawodzie

**WARUNKI PRZYJĘCIA:**

- wykształcenie podstawowe,
- staż pracy — 6,5 lat na tytuł mistrza w zawodzie, 3,5 roku na tytuł wykwalifikowanego w zawodzie.

**DOKUMENTY WPISOWE:** zaświadczenie pracy w zawodzie, świadectwo ukończenia szkoły oraz odpis świadectwa, 2 fotografie typu legitymacyjnego, dowód wpłaty taksy egzaminacyjnej (120 zł na tytuł wykwalifikowanego w zawodzie, 180 zł na tytuł mistrza w zawodzie).

**WPISY PRZYJMUJE**

Ośrodek Kształcenia Ustawicznego Huty im. Lenina os. Złota Jesień 2, pok. nr 4 codziennie w godz. od 7.30 do 15.30.

★

**KOMUNIKAT**

**W niedzielę 20 lutego 1977 r. od godziny 17-tej do 24-tej ZF ZBoWiD HiL organizuje w salach Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL w Nowej Hucie, Osiedle Górali nr 4**

**ZABAWĘ TANECZNĄ**

**Bilety wstępu do nabycia w Sekretariacie Klubu w terminie do dnia 17 lutego bm.**

★

**Kontenery, w których dostarczane są żelazostopy do zbiorników w hali konwertorów są uszkodzone. Sprawia to trudność w ich rozładowywaniu. Co gorsze, niektóre kontenery nie są przystosowane do rozładunku do zbiorników obok konwertora nr 1.**

**Podczas rozładunku traci się więc czas i narusza przepisy bhp. Jak długo jeszcze?**

# W GORĄCEJ...

*—Szukacie rodzin w naszym wydziale? Możemy wam podać całą litanię.*

Inż. **Tomasz Bonek** — kierownik Wydziału Walcowni Gorącej Blach i **Antoni Fajkiel** — prezes Rady Zakładowej, sypią nazwiskami jak z rękawa. Jest ich sporo — **WYJAŚNIAŁOWIE, ŁOPATOWIE, WESELAKOWIE, KUSAKOWIE, WYRWOWIE, LEŚNIEWSCY, SAGANOWIE, KMITOWIE, WIĘCHOWIE, PUDEŁKOWIE, KUCHARCZYKOWIE, BIELOWIE WĄTROBOWIE, ŻYŁOWIE, CZYSZCZONIKOWIE, KIKOWIE** i inni.

— *Były takie opinie*, mówi szef P-61, *że zatrudnianie całych rodzin w jednym zakładzie czy wydziale jest niewskazane. Uważaliśmy je za niesłuszne. Wzorem „fiatowskim" i japońskim umacnialiśmy rodziny. Doświadczenia potwierdziły, że postępowaliśmy słusznie. Rodziny okrzepły. Postawiliśmy więc na dobrego konia.*

— *Ale ja bym tam z babą nie pracował* — mówi jeden z pracowników przysłuchujący się rozmowie. *Bo to przed kobietą nic się nie ukryje. I wypłatę przeglądnie, i z pracy zaraz ciągnie do domu, i na ręce patrzy... Na złe im to nie wychodzi* — zauważa inny.

*Rodziny — to przeważnie dobrzy pracownicy.* Bronią swego stanowiska szefowie. *Odznaczają się zdyscyplinowaniem, poważnym stosunkiem do pracy...*

Faktem jest, że hutnicze rodziny z Gorącej legitymują się długoletnim stażem pracy czyli stabilnością. Że są wymieniane wśród pracowników wyróżniających się dobrymi wynikami, co w przypadku tego wydziału ma znaczenie niebagatelne. Walcownia Gorąca Blach jest bowiem wydziałem zarabiającym na dobre imię kombinatu również poza granicami kraju. Blachy gorąco walcowane eksportowane są do kilkudziesięciu krajów świata, to świadczy wymownie także o jakości produkcji. Gdy ograniczyliśmy nieco wysyłkę do Szwecji — mówi inż. Bonek — to zaraz było wiele szumu, interwencji.

Walcownia Gorąca ostatnio również wprowadziła nowy profil produkcji — blachy krzemowej dla bocheńskiej walcowni „trafo". W rekordowo szybkim tempie! Bez wysokich kwalifikacji zawodowych byłoby to niemożliwe. Oczywiście wypada w tym miejscu pamiętać również o udziale hutniczych rodzin. Właśnie jedną z nich przedstawimy bliżej.

Z trudem odnaleźliśmy Czyszczoników. Odbywał się remont walcowniczego ciągu. Podobnie więc jak przy remoncie mieszkania był to stan nadzwyczajny a raczej nadzwyczajnego zamieszania i gorączki. Migają przed oczyma białe, niebieskie i czerwone chełmy remontowców i walcowników. To już drugi dzień remontu...

Nieco spokojniej jest w pompowni. Tu zastajemy przy pracy Józefa Czyszczonika. Pełni funkcję brygadzisty służby utrzymania ruchu energetycznego na zmianie C.

Jakie stąd wynikają obowiązki?

— *Rozległe.* Zamaszystym ruchem ręki rysuje wielkie koło. *Najogólniej, jakby to pani wytłumaczyć, chodzi o rytmiczną dostawę mediów chłodzących, napędzających i czyszczących. Moim obowiązkiem jest troska o jakość powierzchni blachy walcowanej. Żeby nie było zgorzeliny. Jest nas ośmiu. Ja mam 39 lat, koledzy trochę starsi ode mnie.*

Józef Czyszczonik rozpoczynał pracę 21 lat temu. Oczywiście w Gorącej. Ukończył technikum, zdobył tytuł mistrza w zawodzie. Do swojego wydziału przyciągnął również żonę Emilię.

— *Ano, w pracy różnie bywa. Od dwóch lat na przykład czekam na wyższą grupę...* Ale ściągnął pan żonę. Zresztą nie tylko żonę. Tu pracuje także brat Czyszczonika, siostra i szwagier.

Emilia Czyszczonik jest rozdzielcza produkcji na odcinku pieców przepychowych. 12 lat pracy na tym samym stanowisku. Rozpisuje zlecenia walcowania, plan walcowania na poszczególnych walcowników, podaje profile i tony, wyszukuje dopuszczalne wskaźniki tolerancji itd. itd. *Każda pomyłka* — dodaje mąż — *to wybrak. Tu nie można się myli*ć — podkreśla Józef, z tym swoim łobuzerskim uśmiechem. W ogóle w tym związku, jak mi się wydaje, bardziej gadatliwą stroną jest mężczyzna. Może to zaskoczenie naszą wizytą. W każdym razie dodam, że mieliśmy trochę kłopotów w skojarzeniu Czyszczoników do rodzinnego zdjęcia. Mieliśmy przy tym też szczęście, że zastaliśmy ich w pracy razem.

*Na jedną zmianę* — wyjaśnia Emilia — *pracujemy dopiero od czerwca ubiegłego roku. Przedtem ciągle na różne zmiany, gdy dzieci wymagały więcej opieki. Teraz Jola i Bogusia, uczennice Technikum Kolejowego (ze specjalizacją telekomunikacji) radzą sobie i bez nas.*

— *Mąż. Nie mogę powiedzieć, jak było trzeba gotował i obiady.*

— *Ale teraz*, wtrąca Józef, *mam inne hobby. Od ubiegłego roku mamy „fiata".* Malucha? *Nie, dużego.* Na zarobki nie możecie więc narzekać... Jak doszliście do tych bądź co bądź sporych oszczędności?

— *Chętnie ujawnię naszą tajemnicę, bo metoda jest godna upowszechniania. Zresztą wielu ją już stosuje. Otóż, bierzemy co roku pożyczkę po dwadzieścia kilka tysięcy. Spłacamy w 10—12 ratach. I tak przez lata rośnie konto...*

Rodzinne spotkanie chcieliśmy poszerzyć o inż. Gustawa Czyszczonika, kierownika zmiany, o Janinę Kikę, siostrę Czyszczoników i jej męża inż. Edwarda Kikę, też kierownika zmiany. Niestety, pracują w różnych godzinach. Nie udało się więc zgromadzić ich razem. Zatem na ręce Emilii i Józefa Czyszczoników składamy gratulacje wszystkim hutniczym rodzinom z Gorącej — że mocno się trzymają, w pracy i w domu.

**HENRYKA ROSIEK**

# Potentat i milioner

Walcownia Gorąca Blach była pierwszym wydziałem huty, który dał finalny produkt. Narodziny tego największego wówczas i najnowocześniejszego obiektu przypadają na miesiąc luty 1956 roku. Od tego czasu minęło już z górą 20 lat. Okres ten zapisał się w kronikach huty, a szczególnie tego właśnie wydziału, bardzo dużym dorobkiem. **Potentat przemysłowy to bowiem i milioner, a najlepiej świadczy o tym fakt, że wydział dostarczył w ciągu swej 20-letniej historii ponad 31 mln ton blachy.**

Trzeba mieć nie lada jaką wyobraźnię, aby uzmysłowić sobie jaka to jest ogromna ilość. Powstałaby z tej dotychczas wyprodukowanej blachy potężna flotylla, prawdziwa morska armada. Powstałyby setki tysięcy lokomotyw, wagonów kolejowych, samochodów...

## SZWECJA, RFN, CHINY

Wydział wysyła znaczną część swojej produkcji na eksport. Biorą naszą blachę gorącowalcowaną chętnie i w każdej prawie ilości jaką możemy zaoferować takie państwa jak. Szwecja, Niemcy Zachodnie, Chiny. To oczywiście tylko najwięksi importerzy.

Około połowy produkcji idzie do dalszego przerobu w Walcowni Zimnej Blach HiL. Prawie 40 proc. wędruje do krajowych odbiorców, a nasza blacha zamienia się w ich zakładach w statki, maszyny górnicze, maszyny rolnicze, samochody i najróżniejsze inne wyroby. Słowem, bez blachy, ani rusz...

Rok 1976, dodajmy — rok jubileuszowy, był dla załogi Walcowni Gorącej Blach HiL bardzo dobry. Wydział wykonał swe planowe zadania z nadwyżką ok. 35 tys. ton blachy. Nie dał on wprawdzie w tym okresie rekordowo wysokiej produkcji (najlepszy pod tym względem był w jego dziejach rok 1975), ale uzyskał szereg osiągnięć. **Po raz pierwszy podjął i to z pełnym powodzeniem niezwykle trudny, zupełnie nowy asortyment blachy przeznaczonej jako wsad dla Walcowni Blach Transformatorowych w Bochni.**

Piekielnie trudna to była sprawa, wspominają dziś robotnicy w Walcowni Gorącej Blach. Kosztowała masę nerwów, zdrowia i nieprzespanych nocy. Sprawa ambicjonalna. Dla blachy krzemowej, bo o taką blachę domagała się Bochnia, poświęcony został cały wysiłek. No i nie było „wpadki". **Bez żadnych zakłóceń w normalnej produkcji, wykonując miesiąc w miesiąc bieżące zadania, „zrobiono" jednak tych 19.800 ton specjalnej, wychuchanej blachy dla bocheńskiej walcowni.** Do podjęcia dodatkowych, trudnych wysiłków zmobilizowało załogę hasło, które w tym czasie tak głośne było w Hucie „Katowice": **„Polak potrafi"!** Walcownicy z P-61 HiL też potrafią, dowiedli tego czynem i rzetelną pracą.

## GDY GOSPODARNOŚĆ PRZESTAŁA BYĆ HASŁEM

Dobrze również ukształtowały się wyniki ekonomiczne wydziału. Nie tak łatwo — przy „wyśrubowanych" wskaźnikach — było obniżyć koszty zależne od wydziału. Można się spierać o to, czy 11 zł obniżki kosztu na tonie produkcji, to dużo, czy mało. Kwota powstała jednak poważna, oszczędności były nie do pogardzenia nawet dla takiego potentata przemysłowego jakim jest Walcownia Gorąca Blach.

Jaką drogą uzyskano te oszczędności? Otóż całkiem prostymi zabiegami, którym na imię — gospodarność, oszczędzanie energii elektrycznej, poprawa wskaźnika uzysku oraz wskaźnika zużycia walców. Postarała się załoga o to, ażeby z zaoszczędzonych złotówek powstały tysiące i setki tysięcy złotych. W oszczędnościach tych pomocny okazał się wydziałowy program wydobycia i wykorzystania rezerw. Niemało z tego programu udało się już wcielić w życie. Dalsze przedsięwzięcia oszczędnościowe są w toku realizacji.

## ODMŁADZAJĄCA KURACJA TRWA

Wydział, wtedy kiedy startował uważany był za supernowoczesny. Czas jednak biegnie, w technice światowej dużo się ciągle zmienia. Także i tutaj więc często trzeba było sięgać do dźwigni postępu technicznego. Dużo zrobiono, cały niemal wydział przeszedł odmładzającą i modernizacyjną kurację. Zresztą niejedna. Opowiadał mi o tym szef Walcowni inż. **Tomasz Bonek.** Pominę sprawy mniej ważne.

Wprowadzona została półautomatyzacja liniałów w grupie klatek wykańczających. Dostosowano piec grzewczy do wygrzewania kęsisk ze stali krzemowej, na gaz mieszany. **Rzecz to całkowicie nowa w skali światowej, wielka techniczna sprawa.** Powiem tylko, że wiąże się ona także z przygotowaniem surowca na blachy transformatorowe.

A co dalej? Do klatki walcowniczej 5a dobudowana będzie nowa nożyca latająca o znacznie lepszych parametrach od dotychczasowej. Dobudowane będą nowe zwijarki blachy. Dąży się też do modernizacji wykańczalni ciągle jeszcze nienowoczesnej i uważanej za „wąskie gardło". Dotychczasowe agregaty cięcia poprzecznego zastąpione zostaną nowym urządzeniem eliminującym ciężką pracę ręczną.

Upłynie jeszcze trochę czasu, a dalsze zmiany wynikające z wdrażania postępu technicznego i wprowadzania modernizacji staną się widoczne na każdym kroku.

## RACJONALIZATORZY, WALCOWNICY, MISTRZOWIE...

Drogę wszystkiemu co nowe i lepsze torują tutaj racjonalizatorzy. Jest ich wcale niemały zespół. Przedstawię kilku najlepszych nowatorów produkcji.

Inż. **Albin Pacewicz** — „milioner" racjonalizator ma na swym koncie wiele pomysłów przynoszących krociowe sumy oszczędności. Jego najważniejszy zrealizowany pomysł, to wyeliminowanie pośrednich przebudów walców oporowych. **Józef Grząba** również jest „milionerem". W jednym tylko ub. roku jego projekty racjonalizatorskie przyniosły wydziałowi 6 mln zł efektów ekonomicznych. Najważniejszy projekt, to opracowanie metody przemiennego walcowania blach krzemowych idących na blachy trafo. Przyniesie to z kolei, skromnie licząc, 60 mln złotych efektów. **Józef Gawel** — elektryk postawił w swym racjonalizatorskim działaniu głównie na sprawy bhp. Opracował szereg ważnych dla załogi projektów. Inż. **Bronisław Bednarski** — energetyk wydziału, może być uważany za rekordzistę. Do obecnej swej pozycji zawodowej i do tytułu inżyniera doszedł od pracownika fizycznego. Ciężką pracą godząc naukę z codziennymi obowiązkami zawodowymi osiągnął awans życiowy. Ma na swym koncie największą ilość projektów racjonalizatorskich, coś ok. 200. Z tego 60 proc. zrealizowanych, dobrze służących wydziałowi. Jest współtwórcą dostosowania starych pieców przepychowych do wygrzewania blach krzemowych.

Ludzie, właśnie ludzie są najcenniejszym „kapitałem" wydziału. Racjonalizatorzy, walcownicy, mistrzowie, pracownicy dozoru. Ci co z Walcownią Gorącą mocno związali swe osobiste losy, a w wydziale znaleźć ich można nawet w całych rodzinnych zespołach.

**JERZY DANEK**
**Fot. ST. GAWLIŃSKI**

*Przyznam się, że nie lubiłem za bardzo do tej pory koncertów życzeń nadawanych w Palskim Radio. Denerwował mnie ckliwy głos spikerów składających życzenia imieninowe lub jubileuszowe z okazji jakiegoś tam srebrnego lub złotego wesela. Jedyną okrasę tego programu stanowiły zwykle dobre, atrakcyjne melodie dedykowane solenizantom, czy jubilatom. Nie słuchałem zatem chętnie koncertów życzeń, czekając aż i w tej dziedzinie pojawi się coś nowego.*

*No i mamy to nowe! Można z głośnika radiowego usłyszeć życzenia dedykowane nie jakiejś tam ciotce Pelagii z okazji srebrnych godów, czy — Ziutce od ciągle zakochanego Stacha, ale — ludziom pracy, krakowskim hutnikom.*

# *Z życzeniami dla najlepszych*

*Chwalę ten pomysł, owszem stosowany i dotychczas, ale tylko wyjątkowo przy okazji Dnia Hutnika. Bardzo dobrze, iż pamięta ktoś o lepiej niż dobrze wypełniającym swe zawodowe obowiązki koksowniku, wytapiuczu, garowym. Że przesyła gratulacje i życzenia przodującym ludziom naszego hutniczego kombinatu, pracownikom wyróżniającym się we współzawodnictwie i w działalności społecznej. Takie życzenia płynące na falach eteru stwarzają w mym przekonaniu dobrą atmosferę pracy, wiążą z sobą załogę, mają w sobie coś z rodzinnego ciepła.*

*Nie ma co ukrywać: wszyscy lubimy kiedy o nas mówią w radio lub w telewizji, czy też piszą w gazecie. Skromność skromnością, ale lubimy to. Chętnie też posłuchamy życzeń składanych znanym nam pracownikom huty. Zatem pomysł z tym stałym hutniczym koncertem życzeń, doskonały. Słuchajmy więc audycji Radia Kraków w czwartym programie (fale UKF) w każdy pierwszy piątek miesiąca, w godzinach od 17.15 do 17.30. Usłyszymy o ludziach dobrej roboty z naszego zakładu, o znajomych i bliskich współpracownikach. (jd)*

Z życia organizacji związkowej HiL

# Czy można liczyć na pomoc Komisji Rozjemczej?

Na pytanie postawione w tytule jest jedna tylko odpowiedź: można liczyć, bowiem komisja ta dobrze w praktyce zdaje egzamin przychodząc z pomocą załodze we wszystkich jej słusznych, spornych kwestiach z zakładem. Komisja Rozjemcza HiL, o czym może jeszcze nie każdy członek naszej hutniczej załogi wie, jest organem rozpatrującym spory pracownicze wynikające ze stosunku pracy, w pierwszej instancji. Działalność jej opiera się na przepisach wynikających z „Kodeksu Pracy". Żeby nie było żadnych niejasności, jakie kwestie podlegają jej orzecznictwu? A więc sprawy dotyczące wynagrodzenia za pracę i roszczeń o inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy, urlopów i wynagrodzenia za urlop, czasu pracy ze szczególnym uwzględnieniem uprawnień przysługujących kobietom i młodocianym, świadczeń od zakładu pracy wynikających z wypadku przy pracy lub związanych z chorobą zawodową.

Z tego co napisałem widać już wyraźnie, że działalność ZKR jest bardzo szeroka i wywiera niemały wpływ na kształtowanie się właściwych stosunków międzyludzkich, na stosowanie właściwej interpretacji prawa pracy. **Udając się o pomoc do Komisji Rozjemczej może mieć każdy pracownik przekonanie, że jego zagrożony słuszny interes znajdzie właściwą ochronę prawną, że pomoc będzie szybka i skuteczna.**

Czy powyższych słów nie napisałem na wyrost bez oparcia o konkretne fakty? Czy ilość rozpatrzonych i załatwionych przez ZKR HiL spraw załogi potwierdza postawioną tezę? Niech za odpowiedź posłużą fakty.

Komisja Rozjemcza HiL w 1976 roku (drugim roku działania „Kodeksu Pracy") otrzymała do rozpatrzenia 96 wniosków załogi. **Z tej liczby przeszło połowa spraw dotyczyła roszczeń pracowników z tytułu wypadków przy pracy.** Wnioskodawcy domagali się zmiany niekorzystnych dla nich ustaleń protokołów powypadkowych, wnioskowali podwyższenie odszkodowań, dodatków wyrównawczych, ustalenia wyższego procentu trwałego uszczerbku na zdrowiu, a tym samym domagali się wyższego odszkodowania. 25 wniosków dotyczyło roszczeń o przyznanie specjalnego wynagrodzenia z tytułu „Karty Hutnika", nagród z zakładowego funduszu nagród, czyli tzw. 13 pensji oraz nagród jubilackich. 13 wniosków dotyczyło wynagrodzenia za pracę (różnego rodzaju dodatków funkcyjnych. zdrowotnych) oraz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Tylko 6 wniosków dotyczyło spraw urlopowych.

Wiemy już z jakimi sprawami zwracają się najczęściej do Komisji pracownicy huty, wiemy co ich boli. A teraz jak załatwiła ich roszczenia Komisja Rozjemcza, ten — jak powiedziałem — organ I instancji?

W 58 przypadkach orzeczenie było negatywne dla pracowników, nie znalazła bowiem Komisja żadnych podstaw prawnych dla innego werdyktu. **Nasuwa się więc wniosek, że ze znajomością przepisów prawnych nie jest jeszcze u załogi dobrze, iż panuje przekonanie o wyższych niż faktyczne uprawnieniach.** W 13 przypadkach orzeczenia Komisji poszły po myśli wnioskodawców. Uznane zostały wysunięte roszczenia, sprawy zostały ostatecznie załatwione. **W tej liczbie aż w 10 przypadkach zmienione zostały na korzyść pracowników orzeczenia komisji powypadkowych.** Inne, pozostałe sprawy zostały przekazane do rozpatrzenia przez komisje lekarskie ZUS lub PZU celem ponownego zbadania pracowników i ustalenia ewentualnego wyższego procentu uszczerbku na zdrowiu. Należy pamiętać, że o tych sprawach nie decyduje ZKR ani huta, zadaniem Komisji jest skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia: ostateczne orzeczenie należy do komisji lekarskiej.

Z tego co napisałem widać, że Komisja Rozjemcza HiL działa prawidłowo i dobrze, służy załodze skuteczną pomocą nie mówiąc już o radzie. **Nic więc dziwnego, że rozpatrujące pracę ZKR Prezydium Zw. Rady Kombinatu wysoko oceniło jej działalność dziękując aktywowi ZKR na czele z Tow. Kazimierzem Niedzielskim za owocną pracę i życząc dalszych sukcesów. (jd)**

# INSPEKTOR przestrzega

W poprzednim numerze „Głosu" relacjonowałem jak sami poszkodowani swoim postępowaniem doprowadzili do wypadków. Dzisiaj natomiast, chcę podać przykłady nierzetelności, w wyniku czego całe grupy pracowników znalazły się w ogromnym zagrożeniu.

W ostatnich dniach stycznia br. brygada „Mostostalu" zgłosiła się do pracy w Walcowni Drobnej i Drutu. Miała ona za zadanie wymianę szyn podsuwnicowych o nazwie WZ. Stanowisko pracy dla tej brygady miał przygotować mistrz mechanik **Stanisław Bębenek**, który zgodnie z przyjętymi zasadami udał się do stycznikowni, gdzie dokonał wpisu w książce dyżurnego elektryka, żądając wyłączenia trolei w tej nawie. Tymczasem dyżurny elektryk **Mieczysław Urbańczyk** wyłączył troleje w innej nawie, a mianowicie w nawie UW. Brygada pracowników „Mostostalu", powiadomiona o dokonanym wyłączeniu trolei przystąpiła do pracy.Pracownicy byli bowiem pewni, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Pomyłkę spostrzegł mistrz elektryk, **Ludwik Piec**, natychmiast przerwał pracę Mostostalowców. Następnie dokonano prawidłowych wyłączeń i zabezpieczeń — brygada mogła przystąpić do pracy.

Jestem pewien, że praca w tym dniu nie przebiegała mimo to sprawnie, że pracownicy byli zdenerwowani. Wiem również dobrze jakie epitety sypały się pod adresem nierzetelnego kolegi. Wiem również, w jakim stanie on sam pracował do końca zmiany.

Ale czy to szczęście zawsze będzie z nami? Czy można zawsze liczyć na nie?

A oto drugi przykład:

W ostatnich dniach stycznia w Odlewni Staliwa operator suwnicy pomostowej **Ireneusz Sobczyk**, jadąc w kierunku suwnicy półbramowej zaczepił przez nieuwagę linami o wspornik kabli. Jechał tak długo, aż suwnica półbramowa została jednostronnie zrzucona z toru. Komisja defektowa badając obie suwnice stwierdziła ich pełną sprawność, z wyjątkiem uszkodzonych świateł sygnalizacyjnych suwnicy półbromowej. Uszkodzenie nieistotne w tej sytuacji.

Oczywiście nikt nie posądza ob. Sobczyka o umyślne zrzucenie suwnicy, ale czy można mówić tylko o nieuwadze?

Przecież praca na niektórych stanowiskach w hucie polega wyłącznie na maksymalnej uwadze. Za uwagę tę wynagradza się, zdolność do zachowania tej uwagi określa się badaniami psychotechnicznymi. Wykonywanie pozostałych czynności, to dodatek, a nie sprawa zasadnicza.

Na marginesie tej sprawy chciałbym jeszcze przypomnieć, że wszelkie uwagi dotyczące stanu technicznego suwnicy i nie tylko suwnicy, muszą być odnotowane przez operatora w książce zmianowej urządzenia. Oczywiście, przed dokonaniem wpisu przejmujący urządzenie powinien skontrolować i dokonać odbioru urządzenia od zmiennika. Jakże często o usterkach w obsługiwanych urządzeniach operatorzy dowiadują się po wypadku lub po awarii.

W tym konkretnym przypadku operator suwnicy półbramowej **Jan Gluszek** nie wpisał do książki i nie zgłosił uszkodzenia sygnalizacji obsługiwanej przez siebie suwnicy.

Obowiązki i uprawnienia operatora suwnicy są sprecyzowane dokładnie. Jestem przekonany o dobrej znajomości przepisów przez operatorów. Gorzej natomiast z przestrzeganiem tych przepisów w codziennej pracy, a warto wiedzieć, że 30 proc. wszystkich wypadków w naszej hucie, to wypadki powstające na styku suwnicowy—hakowy.

Ł. GĄDZIK

# Działalność KTiR w liczbach

Na 25-letnią działalność Klubu Techniki i Racjonalizacji w HiL złożyło się mnóstwo poczynań i imprez. Setki wymian doświadczeń z tysiącami uczestników, dziesiątki biuletynów, kursów i konkursów doprowadziły do tego, że klub huty stał się przodującym w kraju, zdobywając wielokrotnie czołowe miejsce w hutnictwie oraz pierwsze miejsce w kraju za rok 1975.

3800 członków KTiR zorganizowanych w 48 kołach wydziałowych i zakładowych w ciągu 25 lat zgłosiło ponad 55 tysięcy projektów wynalazczych, z czego ponad 400 zgłoszono do Urzędu Patentowego PRL jako wynalazki lub wzory użytkowe. Zastosowane w produkcji projekty przyniosły hucie niemal 4,5 miliarda złotych oszczędności. 372 racjonalizatorów huty odznaczonych zostało Srebrnymi Odznakami Racjonalizatora Produkcji a 33 Złotymi Odznakami Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji. 5 osób odznaczonych zostało Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. 43 osoby wyróżnione zostały członkowstwem honorowym Klubu Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina.

Członkowie KTiR brali udział w różnych akcjach społecznych jak zbiórka i przekazanie na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie kwoty 10 tys. złotych oraz na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego 9 tys. zł. Społeczne pracownie: konstrukcyjna, technologiczna i ekonomiczna przepracowują rocznie po ok. 5000 godzin w czynie społecznym przy wykonywaniu dokumentacji do projektów racjonalizatorskich, weryfikacji dokumentacji, opracowaniu technologii prototypów i obliczaniu efektów ekonomicznych. Przy KTiR działa 25 doradców technicznych.

W okresie 25 lat prezesowali kolejno klubowi inż. **A. Cyrulik**, mgr. inż. **A. Ksieniewicz**, inż. **M. Przybylski**, mgr inż. **J. Grzyb**, inż. **J. Pilch** i inż. **M. Owca**.

(KA)

Z uroczystości jubileuszu Wydz. Wodnego HiL — wręczanie dyplomów. Fot. O. HUTNICKI

# HUTNICZE portrety

Ryszard Bętkowski żartuje, że gdyby wspiął się na najwyższy punkt hali Walcowni Gorącej Blach dojrzałby swą rodzinną miejscowość na ziemi krakowskiej. Przybył stąd do Nowej Huty w maju 1956 roku i rozpoczął pracę w zupełnie nowym wydziale kombinatu — P-61. Pracował jako sortowacz blachy. Niedługo trwało, a awansował na operatora.

Członkiem partii jest Ryszard Bętkowski od zjednoczenia, a poprzednio działał w PPR. Mało mamy w hucie takich aktywistów: od rozpoczęcia pracy w hucie tj. od 1956 roku, do dzisiaj, jest członkiem Komitetu Zakładowego PZPR. Był II sekretarzem KZ. Przez dwie kadencje, w latach 1965—1971, pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej P-61. Od 1973 roku jest I sekretarzem KZ PZPR.

Odznaczony jest Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznakami Zasłużonego Pracownika Huty im. Lenina i Budowniczego Nowej Huty, Medalem 10-lecia PRL.

Lubi odpoczywać po pracy na swej działce nad Dłubnią, chętnie hoduje tutaj kwiaty i jarzyny. Dużo dobrego relaksu daje mu także książka. W ogóle czytelnictwo jest jego pasją.

Z rozmowy jaką odbyliśmy zanotowałem kilka myśli.

— *„Szczególnie interesuje mnie sprawa warunków pracy naszej załogi w wykańczalni. Są to bardzo ciężkie i uciążliwe warunki. O mechanizacji robót mówi się tylko, a do tej pory żadnych konkretnych kroków nie poczyniono Nie została również rozwiązana, ciągnąca się od lat sprawa odpylania klatek walcowniczych. Nasz wydział nie posiada stołówki z prawdziwego zdarzenia, a w barze szybkiej obsługi wcale nie jest ona taka szybka — ciasno tu i tracić trzeba dużo czasu. Brakuje nam również pomieszczeń w szatniach. Już tych kilka problemów, które wymieniłem wskazuje że dużo mamy jeszcze do zrobienia. Działać trzeba szybko i konsekwentnie".*

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

**Andrzej Samek — „Projektowanie oprzyrządowania technologicznego"** — dla inżynierów konstruktorów, dla projektantów oprzyrządowania i działów technologicznych zakładów przemysłu maszynowego.

**Gosta Wranglen — „Podstawy korozji i ochrony metali"** — dla inżynierów i magistrów zatrudnionych w przemyśle i w biurach projektowych oraz dla słuchaczy studiów podyplomowych i uczestników kursów specjalistycznych z dziedziny korozji.

**Tomasz Sauter — „Maszyny i urządzenia transportu wewnętrznego"** — dla kierowców, dla pracowników transportu wewnętrznego.

**Włodzimierz Starosolski — „Elementy budownictwa uprzemysłowionego"** — dla konstruktorów, techników, projektantów, inżynierów budowlanych.

**A. Zgirski, R. Gondko — „Obliczenia biochemiczne"** — dla inżynierów zatrudnionych w działach ochrony środowiska, biologów i chemików.

KRYSTYNA CIASTOŃ

# Jak wykonujemy PLAN?

**TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 8. II 1977 R.**

| | proc. |
|---|---|
| **Zakład Mat. Ogniotrwałych** | |
| wyroby szamotowe | 101 |
| wyroby zasadowe | 103 |
| wapno palone | 93 |
| dolomit | 105 |
| **Zakład Koksochemiczny** | |
| koks ogółem | 99 |
| koks wielkopiecowy | 100 |
| **Zakład Wielkopiecowy** | |
| aglomerat ze spiekalni 1 | 104 |
| aglomerat ze spiekalni 2 | 101 |
| surówka | 101 |
| **Zakład Stalowniczy** | |
| stal ogółem | 101 |
| stal martenowska | 103 |
| stal konwertorowa | 102 |
| stal elektryczna | 90 |
| wlewnice i osprzęt | 98 |
| **Zakład Walcowni Zimnych** | |
| blacha czarna | 104 |
| ocynkowana | 109 |
| ocynowana ogniowo | 133 |
| elektrolitycznie | 78 |
| karoseryjna | 130 |
| **Zakład Przet. Hutn. Bochnia** | |
| blacha trafo | 74 |
| profile gięte | 108 |
| **Walcownie Wstępne** | |
| kęsiska | 103 |
| kęsy | 112 |
| **Walcownia Slabing** | |
| slaby | 103 |
| **Walcownia Gorących Blach** | |
| blacha | 100 |
| **Walcownia Gorąca Taśm** | |
| taśma | 82 |
| **Walcownia Drobna i Drutu** | |
| profile drobne | 111 |
| walcówka | 101 |
| **Wydział Rur Zgrzewanych** | |
| rury stalowe | 101 |

**DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE** uzyskuje na początku lutego zdecydowana większość wydziałów. Wielkopiecownicy przekroczyli swój plan o 1,2 tys. ton surówki. Stalownicy dostarczyli dodatkowo 2.2 tys. ton stali. Mocne i równomierne tempo pracy utrzymuje załoga Walcowni Wstępnych. Wykonała plan dając dodatkowo 1.8 tys. ton kęsisk i 5.3 tys. ton kęsów. Duża jest również nadwyżka produkcyjna Walcowni Slabing: plan został przekroczony o 2.7 tys. ton.

**NIE WYKONAŁA PLANU** załoga Walcowni Taśm. Niedobór wynosi 3.9 tys. ton. Pozostała również w tyle załoga Walcowni Blach Transformatorowych. Nie wykonała zadań. a niedobór wynosi 36 ton blachy.

**Mowa o dworku w Branicach. Odwiedziliśmy go ostatnio i z największym przerażeniem stwierdziliśmy, że w dalszym ciągu nie ma on gospodarza. Opuszczony przez dotychczasowych lokatorów — sprawia bardzo przygnębiające wrażenie. Wszystkie drzwi pootwierane są na oścież, z czego tylko wiatr ma pożytek, hula bowiem po wszystkich pokojach, wygwizdując smętne melodie, które jednak nie docierają do dyrekcji Muzeum Archeologicznego — właściciela dworku.**

**O. HUTNICKI**

# Nie wystarczy ciepło i syto...

**Pani Zofia Kowalew jest pracownikiem Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie. Jest także społecznikiem z prawdziwego zdarzenia. Cały swój wolny czas poświęca ludziom samotnym, chorym, pozbawionym domu rodzinnego, starym. Oto kilka jej refleksji z wieloletnich kontaktów z ludźmi pozbawionymi ciepła rodzinnego domu.**

*

Bywam z racji swojej pracy społecznej w domach spokojnej starości i w domach dla przewlekle chorych. Zaglądam do Helclów i na Krakowską. Sama jestem niemłoda i choćby dlatego wczuwam się w sytuację ludzi, którzy tam żyją. Jak tam jest? Dlaczego w takich luksusach jakie są w Prokocimiu, gdzie i miękkie fotele i telewizory, gdzie pokoje wyposażone w nowoczesne meble, gdzie jada się w estetycznie urządzonej stołówce ludzie płaczą?

Rozmawiałam z pensjonariuszami, którzy pochodzą z Nowej Huty. Wyczułam jak brak im pamięci ludzkiej, a zwłaszcza wówczas gdy zapomnieli o nich najbliżsi. Rozumiem, że dojazd do Prokocimia czy też na Helclów jest bardzo daleki i uciążliwy, że stale nam brak czasu, że jesteśmy bardzo zapracowani. A jednak trzeba znaleźć czas na odwiedziny tych, którym z życia pozostało tak niewiele.

Kiedyś po pochodzie pierwszomajowym zebrałam z ulicy całe naręcza sztucznych kwiatów i te papierowe cudeńka zaniosłam ludziom chorym. Cieszyli się, że o nich skazanych na dożywotni pobyt w domu opieki pamiętają ci zdrowi.

— Najważniejsze — powiedzieli — że o nas pamiętają. Za to najbardziej dziękujemy.

Kiedyś po prowrocie stamtąd zasiadłam do maszyny do pisania i w imieniu tych chorych i niedołężnych napisałam szereg listów do krewnych pensjonariuszy. Liczyłam na to, że przypomnę w ten sposób rodzinom o ich istnieniu, że przyczynię się do podtrzymania z nimi więzi. A więź taka jest bardzo tym ludziom potrzebna.

Druga sprawa. Iluż wśród tych pensjonariuszy DSS jest takich co swoje życie poświęcili budowie huty? Wydaje się, że pamięć o nich jest równie ważna. Od czasu do czasu warto dać tej pamięci wyraz.

**ZOFIA KOWALEW**

*Właśnie mija 13 lat od jego śmierci. Zmarł w Warszawie 13 lutego 1964 r. Był wybitnym działaczem polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, aktywistą partyjnym, dziennikarzem, politologiem. Nie mając dwudziestu lat — w 1911 r. wstąpił w szeregi Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, wciągając się w polski i austriacki ruch robotniczy. Od razu po zakończeniu I wojny światowej związał się z najbardziej radykalnym skrzydłem polskiego ruchu robotniczego — Komunistyczną Partią Polski oraz Komunistyczną Partią Galicji Wschodniej, zwaną od 1923 r. Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy. W KPZU piastował godność członka KC.*

*Kilkakroć aresztowany, był sądzony w procesie świętojurskim za udział w I Krajowej Konferencji Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej. Konferencja ta została zwołana 30 października 1921 r. i obradowała w cerkwi św. Jura we Lwowie, jednak wskutek zdrady prowokatorów policja aresztowała wszystkich uczestników, a byli to najwięksi aktywiści. Miejsce konferencji dało nazwę procesowi. Oskarżeni wykorzystali proces jako trybunę do propagowania komunistycznych idei.*

*We Lwowie był Dłuski redaktorem naczelnym „Trybuny Robotniczej", a po jej zawieszeniu został w 1926 r. aresztowany i sądzony. Podczas II wojny światowej działał we francuskim Ruchu Oporu. Po wojnie prowadził organ PPR — „Głos Ludu" (do grudnia 1948 r.), będąc członkiem KC PPR — później KC PZPR. Jako poseł przewodził polskiej grupie Unii Międzyparlamentarnej, a od 1960 r. piastował stanowisko dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie. Posiadał odznaczenia Budowniczego Polski Ludowej, Sztandar Pracy I kl., Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Krzyż Grunwaldu IV kl. i inne. Był laureatem Nagrody Leninowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", zasiadał w Biurze Światowej Rady Pokoju, będąc wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. Przez ponad pół wieku ofiarnie służył sprawie klasy robotniczej i narodu.*

*Ulica Ostapa Dłuskiego jest długą arterią Nowej Huty. Biegnie okalając od południa Mistrzejowice.*

*TADEUSZ Z. BEDNARSKI*

**Ulice Nowej Huty (39)**

# OSTAP DŁUSKI

# Impreza i paczki dla sierot

**Z roku na rok coraz więcej hoteli pracowniczych Huty im. Lenina podejmuje akcję opieki nad wychowankami Państwowych Domów Dziecka i nad sierotami po byłych pracownikach HiL. Opieka ta przejawia się najczęściej w organizowaniu imprez rozrywkowych, mikołajowych i noworocznych, fundowaniu książeczek mieszkaniowych, obdarowywanie dzieci paczkami i słodyczami. Czasem mieszkańcy naprawią dzieciom zabawki, zakupią lub wykonają jakiś drobny sprzęt albo zabiorą na wycieczkę. Są to sprawy nie tylko wzruszające ale także o dużych walorach wychowawczych.**

**Wzorem lat ubiegłych mieszkańcy hoteli nr 25 z os. Na Wzgórzach i hotelu nr 32 z os. Wandy zorganizowali imprezę noworoczną, 18 stycznia br., dla wychowanków z Państwowego Domu Dziecka w Bieńczycach. Podczas imprezy wręczono dzieciom kilkadziesiąt paczek. Impreza ta była połączona z występem artystycznym z Klubu Młodych. Miła i przyjemna atmosfera towarzyszyła wspólnej zabawie.**

**Warto zaznaczyć, że mieszkańcy hotelu nr 25 sprawują opiekę nad wychowankami Państwowego Domu Dziecka w Bieńczycach już od 1973 r. W 1975 r. mieszkańcy hotelu 25, 24, 3, 32 i 39 ufundowali dla jednego z wychowanków tego domu książeczkę mieszkaniową z wkładem 7.200 zł z dobrowolnych składek mieszkańców.**

**W zorganizowaniu tegorocznej imprezy duży wkład mieli przedstawiciele samorządów obu hoteli, Stanisław Mastej i Kazimierz Kiełbasa oraz kierownicy Janina Marzec i Kazimierz Hajduk, za co należą im się słowa uznania. JÓZEF MATLĘGA**

# Wędkarska pasja odlewników

W Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym myśli się już o letnim wypoczynku załogi i o rekreacji. W ośrodku w Czorsztynie i w innych obiektach wczasowo-wypoczynkowych Kombinatu można znaleźć wkład społecznego działania mechaników, odlewników i elektryków z TM-u.

Ciągłe urozmaicenie spędzenia wolnego czasu po pracy przez ludzi pracujących ma poważny wpływ na stan ich zdrowia, o czym pamięta kierownictwo zakładu, aktyw związkowy, a przede wszystkim sama załoga. Dowodem mądrego działania w tym zakresie jest powstanie już z początkiem br. koła wędkarskiego oraz sekcji rekreacji przy Radzie Oddziałowej ZM/M-1. Zorganizowana forma wypoczynku nad wodą ma w Odlewniach TM-u wielu zwolenników. Sprawa właściwej rekreacji i jednoczesnej ochrony naturalnego środowiska znalazła uznanie w oczach prezesa koła wędkarskiego w Nowej Hucie **Józefa Pawlika**, bowiem **wędkowanie odlewników to nie tylko złapanie „taaakiej ryby", ale też zaangażowanie w pracach społecznych dla dobra nowohuckiego koła. Tak np. wędkarze-odlewnicy przepracują społecznie przy budowie domu wędkarza 200 godzin.**

W planach pracy przewidziane są wycieczki wędkarskie, zawody gruntowe i inne. Będzie można spotkać odlewników nad Nidą, Dunajcem, Jeziorem Czchowskim, Popradem, w Bogumiłowicach. Wędkarze, o których piszę, obiecują głośno mówić na naradach produkcyjnych o ochronie środowiska i włączać się czynnie w działanie dla jego poprawy.

Prezesem koła wędkarskiego odlewników wybrany został inż. **Andrzej Krupa.** Wypada tylko życzyć rekordowego łososia!

## CZYN GODNY POCHWAŁY

Otrzymaliśmy list, w którym uczestnicy Zimowiska Huty im. Lenina w Piwnicznej proszą o wyrażenie następującego podziękowania.

Ob. **Stanisław Skoczeń** — zamieszkały w Łomnicy, prowadzący taksówkę osobową nr 2 w Piwnicznej, całkowicie bezinteresownie przyszedł nam z pomocą. Po wypadku na sankach, któremu uległy dzieci, przewiózł poszkodowane do Ośrodka Zdrowia nie przyjmując żadnej zapłaty. Wszystko dobrze się skończyło.

Kierownictwo i Samorząd Zimowiska Dzieci Pracowników HiL w Piwnicznej serdecznie panu Stanisławowi za taką postawę dziękują!

**KRONIKA SĄDOWA**

# „Wojaż" pana Jana

*Pan T. od dawna marzył o podróżach zagranicznych. Wprawdzie swoje podróżnicze plany zrealizować mógł w bajecznie prosty sposób (zakładając że rozporządza odpowiednimi środkami finansowymi), zgłaszając się do któregoś z biur turystycznych. Nie zrobił jednak tego, powierzył natomiast załatwienie wszystkich formalności swemu znajomemu, Andrzejowi A.*

*Andrzej A. pracował w dziale socjalnym jednego z nowohuckich przedsiębiorstw. Kilkakrotnie zdarzyło się, że organizował zagraniczne wyjazdy turystyczne dla załogi. Kiedyś doszedł do wniosku, że takie obowiązki przynieść mu mogą wcale dobre zyski. Rzecz polegała jedynie na tym, by znaleźć chętnych, spoza pracowników przedsiębiorstwa. Oczywiście znalazł.*

*Propozycje były kuszące. Trasy atrakcyjne, a ceny o wiele niższe od tych, które proponuje choćby „Orbis". Nic więc dziwnego, że Jan T., a potem także jeszcze kilku naiwnych, dało się naciągnąć na piękne obiecanki speca od spraw socjalnych. Ten ostatni oczywiście twierdził, iż dzięki swoim możliwościom, swoich prywatnych „klientów" wprowadzi na listę uczestników zagranicznej wycieczki tak, jakby jego znajomi byli autentycznymi członkami załogi. Ceny więc będą niższe i wszystko pięknie się odbędzie.*

*Jan T. czekał. Cierpliwie czekał. Nawet wtedy gdy minął ustalony termin jego wyjazdu jeszcze się nie denerwował. Andrzej A. jak mógł uprzejmie poinformował bowiem, iż wyjazd został przełożony ale przecież dojdzie w końcu do skutku. Jaka to specjalna różnica czy wyjedzie się w tym miesiącu, czy dopiero za miesięcy kilka? Najważniejsze jest to, by wyjechać...*

*Czas ma to do siebie, że płynie nieubłaganie. Mijały więc kolejne tygodnie i miesiące, a Jan T. w dalszym ciągu nie wyjeżdżał na zagraniczny wojaż. Nie dziwmy się, że kandydat na turystę zaczął się cokolwiek denerwować. Kilkakrotnie monitował Andrzeja A. zbywany ciągle obietnicami w rodzaju, że już, że bez niepokoju, że wszystko będzie dobrze. W końcu Jan T. zażądał od socjalnego zwrotu wpłaconych mu 6 tys. zł. Andrzej A. przekonany, że wszystko rozejdzie się po przysłowiowych kościach pieniędzy nie oddał. Wtedy to właśnie cierpliwość Jana T. dokumentnie się wyczerpała i o rzeczy całej opowiedział milicji.*

*Szybko okazało się, że Jan T. nie był jedynym, który dał się nabrać na barwne opowieści Andrzeja A. Reflektantów na zagraniczne wyjazdy było jeszcze kilku. Właśnie dzięki nim Andrzej A. zainkasował do swojej prywatnej kieszeni ponad 35 tys. zł. Przy okazji dochodzenia na jaw wyszło i to, iż Andrzej A. był już karany za popełnienie przestępstwa podobnego typu. Za pospolite oszustwo po prostu.*

*Niewiele w trakcie śledztwa, a potem sądowej rozprawy miał na swoją obronę organizator zagranicznych wyjazdów. Tłumaczył wprawdzie, że kierował się dobrą wolą przy załatwieniu wyjazdów swoich „klientów", jednak nie doszły one tylko dlatego do skutku, iż w przedsiębiorstwie skrupulatnie zaczęto kontrolować listy wyjeżdżających i wprowadzenie na nie „lewych" turystów stało się wręcz niemożliwe. Dlaczego więc w takiej sytuacji nie oddał pieniędzy? Ano dlatego tylko, że był przekonany o wcześniejszym czy późniejszym, ale przecież pozytywnym skutku załatwienia spraw ludzi, którzy mu zaufali.*

*Takie tłumaczenie nie mogło wpłynąć łagodząco na sądowy werdykt. Sąd biorąc fakt recydywy Andrzeja A. tym razem skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności i 10 tys. zł. grzywny.*

*J. HANDEREK*

# OJ ŻYCIE...

Niegdyś pierwsze litery stawialiśmy w zeszycie ołówkiem. Po nabraniu wprawy i ćwiczeniach manualnych moczyło się zamaszyście obsadkę w kałamarzu zamontowanym specjalnie w szkolnej ławie. Nie obeszło się oczywiście bez kleksów... Dzisiaj chociaż w powszechnym użytku są długopisy nadal jest obowiązek posługiwania się piórem. W ten sposób podobno, zwłaszcza pierwszaki uczą się kształtnego i starannego kreślenia liter. Oczywiście przy tej okazji również powstają kleksy zmazywane skrycie gumką lub palcem. Trudno, trzeba jakoś przez to przejść. Najgorszą jednak udręką, i to dla rodziców, są trudności w zakupie wiecznego pióra. Przez dłuższy czas w ogóle brakowało ich w sprzedaży, potem pojawiły się... Z reguły fatalnej jakości — albo zalewają, albo atrament w ogóle nie spływa itp. W każdym razie obserwuję nieustanne poszukiwania „dobrego" pióra. Wprawdzie wieczne pióro to drobiazg w porównaniu z produkcją obrabiarek ale na co dzień urastający do ogromnego problemu. Czyżby wymagał interwencji aż ministra oświaty i wychowania? Czyżby dla naszego przemysłu łatwiejszym zadaniem było wyprodukowanie wieloczynnościowej pralki niż dobrego, wiecznego pióra?

## ONA SIĘ JESZCZE PRZEJEDZIE...

Pierwszy dzień ferii szkolnych uczniów „podstawówek". Gorączka wyjazdów. Miałam szczęście, udało mi się jeszcze na kilka dni przed wyjazdem kupić kuszetki na pociąg relacji Zakopane — Ełk. Odszukuję w składzie wagon z miejscami do leżenia. Z Krakowa do Olsztyna podróż trwa około dwanaście godzin, niezbędne więc jest te minimum luksusu.

Wagon jest pod opieką przystojnego, młodego stewarda, doskonale prezentującego się w szafirowym mundurze pracownika biura turystycznego. Elegancko uśmiecha się, sprawdza bilety, pomaga wsiąść. Pełna gala. Wagon zapełnia się pasażerami, sporo wśród nas małych dzieci...

Podróż rozpoczyna się przyjemnie dopiero po godzinie 12 w nocy spokojny, uśpiony wagon wypełniają wrzaski, pijacki bełkot i kuchenna łacina w najbardziej kwiecistym wydaniu. Elegancki do niedawna steward, teraz w wielkim nieładzie droczy się z towarzyszką pijackiej wieczerzy. Z obu stron padają najohydniejsze wyrażenia. Budzą się dzieci... słychać szepty podróżnych.

Pan jest nietrzeźwy — zwracam uwagę przechodzącemu w pijackich pląsach pracownikowi „Orbisu".

— Niech się pani odczepi albo wpisze do książki zażaleń.

— Pan nosi służbowy mundur — zauważam.

— Jest godzina pierwsza w nocy, i nie muszę mieć munduru...

Rozmowa się urywa, zamykam się w przedziale. Po jakimś czasie rozpoczynają się poszukiwania zadziornej pasażerki. ...Ona się jeszcze przejedzie, jak nie ze mną, to z innym...

Olsztyn wita nas mglistym rankiem. Wysiadających żegna znowu układny młodzieniec w szafirowym, zgrabnie skrojonym mundurze...

**OPTYMIŚCI**

# PRAKTYKA DYPLOMOWA

Było to tak — mówi **Maria Nowacka**, że najpierw na Uczelni bardzo dużo nam mówiono, jak ważna jest praktyka dyplomowa. Ktoś nawet powiedział, że to więcej niż sam dyplom. Dyplom jest kawałkiem papieru, a to co w Zakładzie zobaczymy, z czym się zetkniemy, bardzo nam się przyda w inżynierskim fachu. Przede wszystkim zaś praktyka dyplomowa pracy magisterskiej doda autentyczności. Już miałam powiedzieć, że wiem trochę od ojca jak te praktyki wyglądają, do jego zakładu też studentów na praktyki kierują, ale pomyślałam: Przewrażliwiony jest na punkcie uczciwości więc może trochę przesadza...

— *No, ale mówmy o praktyce a nie o uczciwości ojca — próbuję sprowadzić rozmowę na właściwy tor.*

— Pan wie jak to dziś niewygodnie mieć uczciwych rodziców — żartuje Maria. Ale wybaczy mi pan tę dygresję, już wracamy do tematu.

...W czasie praktyki miałam za zadanie zapoznać się głównie z dwoma problemami: poznać ciąg produkcji prefabrykatów betonowych oraz gatunki stali zbrojeniowej.

— *Brzmi to groźnie...*

— Skądże. Chodzi tu o pręty stalowe, z których robi się odpowiednią konstrukcję i zalewa betonem. Pręty te wykonywane są w hutach, w kilku gatunkach. Wszystkie gatunki znałam na pamięć z książki. Mogę wymienić...

— *Wolę tytuł pracy magisterskiej.*

— Praca moja dotyczyła pewnej technologii, której prawie w Polsce się nie stosuje. W każdym razie w Zakładzie w którym odbywałam praktykę nikt o niej nie słyszał. Ale ze mną były jeszcze dwie koleżanki i one musiały zrobić pewne badania laboratoryjne. Wykonały je w jednym dniu. Prawdę mówiąc mogły to samo zrobić w laboratorium uczelnianym. Po co więc te sześć tygodni siedzenia w Zakładzie, sama nie wiem.

— *Jakiego siedzenia — próbuję oponować. A kontakt z załogą, z ludźmi z dozoru, z robotnikami. Zapoznanie się z funkcjonowaniem zakładu, ze stosowaną w nim organizacją pracy, z działalnością organizacji społecznych?*

— O czym pan mówi? Muszę panu opowiedzieć wszystko od początku i przyznać się, że tak naprawdę to tego siedzenia było tylko 3 tygodnie. Bo w Zakładzie zgłosiłyśmy się dwa tygodnie po wyznaczonym terminie, a tydzień wcześniej skończyłyśmy praktykę.

...Nie, nikt nie miał o to do nas pretensji. Wyczułam, że w Zakładzie byli nawet z tego zadowoleni. Kierownik był bardzo miły, jego zastępczyni także. Przez pierwsze dwa dni pokazywali nam laboratorium, identyczne zresztą jak na Uczelni, gdzie przecież godzinami ćwiczyłyśmy. Panie laborantki też były uprzejme. Zapoznawały nas z normami, które znałyśmy z Uczelni. Kierownik to nawet raz powiedział, że wypadałoby zwiedzić Zakład, ale jakoś się nie składało. Jak on miał czas, to my nie, gdy my mogłyśmy — to znowu jego nie było. I tak przez całą praktykę ani razu nie byłyśmy w hali produkcyjnej.

— *Gdzie wobec tego „siedziałyście"?*

— W oddanym do naszej dyspozycji pokoiku. Mały był ale wygodny. Przychodziłyśmy na godzinę dziewiątą. Teoretycznie, bo praktycznie to jak się wstało. Soboty zrobiłyśmy sobie wolne. Tak ustaliłyśmy. Nawet ktoś w Zakładzie powiedział o nas że wyprzedzamy życie...

...Po przyjściu do Zakładu codziennie pierwsze kroki kierowałyśmy do bufetu. Po zaopatrzeniu się w jedzenie i picie, resztę czasu do godziny trzynastej spędzałyśmy w pokoiku. Oczywiście był problem: co robić? Zorganizowałyśmy więc turniej gry w kółko i krzyżyk którego, nawiasem mówiąc, zostałam złotą medalistką. Zresztą każda z nas była jakąś tam medalistką bowiem grałyśmy tylko w trójkę. Oczywiście turniej oparłyśmy na opracowanym przez nas regulaminie. Była odpowiednia ilość gier, punkty się sumowało, gra była uczciwa. Ale po paru dniach znudziły się nam te turnieje. Zaczęłyśmy więc grać w okręty. Początkowo kartki chowałyśmy do grubej książki, która nazywała się „Budownictwo betonowe", ale gdy kierownik powiedział: — Nie krępujcie się dziewczyny, mnie to zupełnie nie przeszkadza — mogłyśmy już otwarcie prowadzić morskie bitwy. W przerwach korzystałyśmy z telefonu. Telefonowałyśmy do znajomych, do kolegów, koleżanek, do ludzi których nazwiska wybierałyśmy z książki telefonicznej. Robiło się takie kawały: koleżanka zapowiadała że jesteśmy z telefonicznego koncertu życzeń i zaraz będzie wiersz dla pana lub pani. Wówczas któraś z nas pozostałych czytała wiersz, przeważnie jakiś erotyk. Pamiętam, że ludziom najbardziej podobał się wiersz o koniu, który znalazłyśmy w ITD. Jednemu panu to aż pięć razy go powtarzałyśmy, tak mu się podobał.

...Tak nam jakoś schodziło do pierwszej. O pierwszej dzwoniłyśmy do stołówki pytając co będzie na obiad. Bez względu na to co było szłyśmy i tak bo coś trzeba było zjeść. Poza tym obiad był swojego rodzaju sensacją. Defilowałyśmy przez ogromną salę wypełnioną robotnikami i więźniami, którzy pracowali w Zakładzie. Słyszałyśmy tylko cmokanie, gwizdanie i wzdychanie...

*A jeść chociaż dobrze dawali?*

— Niezgorzej, tylko noży brakowało. Nawet nie tyle brakowało co nigdy ich nie było. Rozszarpywałyśmy więc schabowego zębami. A z sąsiednich stolików dolatywało: — Kochanie, ja pogryzę, podam do buzi...

...Wpływałyśmy korzystnie na atmosferę pracy w Zakładzie. Pamiętam taki dzień kiedy w naszym pokoiku zaczęłyśmy śpiewać po francusku piosenkę „Panie Janie rano wstań". Tak nam to przyszło do głowy, gdyż przez okno zauważyłyśmy śpiącego obok baraku robotnika. Śpiewałyśmy widocznie dość głośno skoro po paru minutach w naszym pokoiku znaleźli się wszyscy z laboratorium. Nastąpiło pełne zbratanie. Wspólnie śpiewaliśmy piosenki, niektórzy zapowiedzieli podjęcie nauki francuskiego. Pogadaliśmy trochę, towarzystwo było bardzo wesołe. Ktoś nawet zaproponował „coś zimnego po czym robi się gorąco" ale odłożyliśmy to na inną okazję.

— Na praktykancie spoczywa obowiązek napisania sprawozdania z praktyki — mówi Maria. Zdaje się też kolokwium. Moje sprawozdanie było niczym innym jak przepisaną kropka w kropkę instrukcją technologiczną. Dwadzieścia stron papieru kancelaryjnego. Cały dzień zajęło mi to przepisywanie.

— *A kolokwium?*

— Zdawało się komisyjnie. Przed specjalistą od spraw produkcji, od parku maszynowego i od ekonomiki przedsiębiorstw. Zabawne było nawet to zdawanie. Ekonomista zapytał:

— Czy pani wie komu podlega kontrola jakości? Na szczęście kierownik, który się nami „opiekował" w czasie praktyki był kierownikiem od jakości. Odpowiedziałam szybko, że „kontrola jakości podlega pod dyrektora naczelnego".

— A dlaczego? — nieustępliwy był ekonomista.

...Nie wiedziałam. Zaczęłam snuć różne przypuszczenia, że niby jakość teraz jest bardzo ważna, zajmują się nią najwyższe władze państwowe, że od jakości premia zależy więc dlatego osobiście winien tą sprawą zajmować się dyrektor naczelny. Ekonomista stwierdził, że nie wiele wiem na ten temat, ale 4 do indeksu wstawił.

— Nie należy — myślę — tej praktyki łączyć z pracą dyplomową gdyż większość prac magisterskich nie jest związana z Zakładem w którym odbywa się praktykę. Chociażby mój przykład. Praktykę, skoro już ma być, należy ukierunkować na poznanie zakładu. Najlepiej byłoby wytypować zakłady o różnych metodach produkcji, zakłady nowoczesne. I na zapoznanie się z każdą metodą, technologią, wyznaczyć studentowi te 3—4 dni, ale z konkretnym opiekunem, któremu zależałoby na tym żeby student coś się dowiedział. Cóż, najczęściej to bywa tak, że opiekuje się studentami ktoś od remontów, ktoś kto ma akurat czas a nie ma pojęcia o technologii. Dużo też zależy od życzliwości. Taki przykład. Poszłyśmy do Głównego Technologa z zapytaniem o konkretną sprawę, a on popatrzył na nas jak na przybyszów z kosmosu i odpowiedział: — Macie tu wszystko — i wskazał na półkę z książkami. Proszę je sobie przejrzeć. Sam zaś wyszedł na halę... Ale czy za wszystko winić należy Zakład? Nie. Oni naprawdę nie mają czasu. Mają tyle swoich problemów technicznych i technologicznych. Plany produkcyjne napięte. Dlaczego akurat mają opiekować się praktykantami. Chociaż, ale tego nie wiem na pewno, ktoś tam jakieś pieniądze dostaje za opiekę nad dyplomantami.

— *No to w końcu jakim pani będzie inżynierem po takiej praktyce?*

— Mój „opiekun" z Zakładu taką mi na koniec praktyki opinię wypisał: „Staranna, sumienna, interesuje się produkcją. Zadaje wiele pytań. Rokuje nadzieję na zdolnego inżyniera".

I ja nie mogę go zawieść. To porządny człowiek. Zresztą trzy lata temu kończył moją Uczelnię.

PS. W reportażu zmieniono nazwisko bohaterki.

**MIECZYSŁAW GIL**
**Fot. JACEK WCISŁO**

# GŁOS MŁODYCH GM

## MŁODZIEŻ HiL ODPOWIADA NA APEL

Uczestnicy odbytej w środę Krajowej Narady Aktywu Robotniczego ZSMP wystosowali Apel do młodzieży polskiej. Apel wzywa m. in. całą młodzież polską do:

- **przodowania w pracy, nauce i służbie wojskowej,**
- **podejmowania inicjatyw na rzecz zwiększenia wysokojakościowej produkcji na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport,**
- **upowszechniania nowoczesnej myśli i kultury technicznej, pełnego wykorzystania nowoczesnej technologii,**
- **zdecydowanej walki z przejawami życiowego minimalizmu i przeciętności, egoistycznego stosunku do pracy i mienia społecznego, z występującymi jeszcze zjawiskami z marginesu naszego życia — bezdusznością, przejawami klikowości i łapownictwa, alkoholizmem i pasożytniczym trybem życia.**

Apel stwierdza, że młodzież polska jest i zawsze będzie z partią.

Przedstawione wyżej treści są tylko skrótem Apelu. Młodzież hutnicza Apel przyjęła z pełnym zrozumieniem.

W czasie odbytego wczoraj posiedzenia Prezydium ZF ZSMP w imieniu 14-tysięcznej rzeszy młodzieży hutniczej podjęło decyzje:

- **zorganizowania w najbliższym czasie dwóch młodzieżowych niedziel czynu produkcyjnego,**
- **zorganizowania młodzieżowej giełdy wynalazczej,**
- **objęcia młodzieżowymi obsadami dalszych ciągów I linii technologicznych w Kombinacie.**

Wezwano ponadto brygady młodzieżowe zatrudnione w polskim hutnictwie do walki o tytuł brygad 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

## POCIĄGIEM PRZYJAŹNI

W dniach 14—24. I. 1977 r. 60-osobowa grupa młodzieży z Kombinatu HiL przebywała wraz z krakowską młodzieżą na terenie ZSRR. „Pociąg Przyjaźni" przejechał trasę Kraków—Moskwa—Leningrad—Mińsk—Kraków Pierwsze 4 dni pobytu to zwiedzanie Moskwy. Przepiękna architektura kremlowskiego kompleksu, zwiedzenie Mauzoleum Lenina — złożenie wieńca w hołdzie Wodzowi Rewolucji Październikowej, Muzeum Marksa i Engelsa.

Ogromne wrażenie zrobiły na nas moskiewskie metro i Wystawa Osiągnięć Gospodarczych Kraju Rad.

Spacerując po szerokich alejach Lenina, Kalinina, ulicy Gorkiego przy ponad 25-stopniowym mrozie dziwiliśmy się, że na ulicach, placach i chodnikach nie ma śniegu. Jest to wynik bardzo dobrej pracy służby oczyszczania miasta, bo opady śnieżne były bardzo duże. Pobyt w hotelu „Orionok" na Wzgórzach Leninowskich, obok Uniwersytetu im. Łomonosowa dał okazję zobaczenia cudownej, kolorowej, tętniącej życiem panoramy Moskwy.

Spotkania z młodzieżą komsomolską przebiegały w atmosferze przyjaźni i serdeczności, wymiany poglądów i wspólnej zabawy. Przyniosły one nowe kontakty osobiste, nowe doświadczenia. Dopełnieniem był występ folklorystycznego zespołu „Bieriozka" w Kremlowskim Pałacu Zjazdów.

Wyjeżdżając — aby tradycji stało się zadość, rzuciliśmy z okien pociągu symboliczną kopiejkę. Po nocy spędzonej w pociągu przybywamy do Leningradu, witani orkiestrą wojskową na dworcu.

Towarzyszy nam pilotka mińskiego „Sputnika", urocza i przemiła Irena Grin. Dzięki niej poznajemy historię i teraźniejszość Moskwy, Leningradu, Mińska. Odśpiewaliśmy też młodej parze z Leningradu chóralne „sto lat" w czasie składania wiązanki kwiatów na Polach Marsowych. Po spotkaniu z młodzieżą komsomolską dzielnicy Kujbyszow, zwiedzeniu Muzeum Rewolucji wyruszamy do Mińska.

Jest to ostatni dzień pobytu na terenie ZSRR. Zwiedzamy miasto, poznajemy historię i wieczorem nadchodzi czas pożegnania. Śpiewając „Ireno, Ireno" wsiadamy do pociągu.

Jeszcze tylko wzajemne uściski, symboliczna kopiejka i wyruszamy do Krakowa, przyrzekając sobie, że jeszcze wrócimy do Kraju Rad.

**JAN SZEWCZYK**
**(korespondent)**

# Kolekcja polskiej literatury współczesnej

## „UNIWERSYTETY" CZESŁAWA DOMAGAŁY

Tytuł tej notatki skierowuje naszą pamięć ku znanej trylogii autobiograficznej Maksyma Gorkiego, której trzecia część nosi właśnie nazwę *„Moje uniwersytety"*. Nie chodzi mi o analogię, **ale o wskazanie,** do jakiej rodziny literackiej należy książka Czesława K. Domagały pt. *„Wzbierająca fala"*. Otóż przynależy ona do licznego w naszym wieku zespołu, pokazującego niezwykle trudne drogi życiowe tych, którzy wyciągnęli wnioski z doświadczeń własnych i swojego środowiska i związali się z ideą rewolucji społecznej. Sądzę, że dla pokolenia przedwojennych rewolucjonistów — a do nich zalicza się Czesław K. Domagała — wzorów osobowych dostarczyły powieści Maksyma Gorkiego, *„Matka"* i wspomniana trylogia autobiograficzna. Już po drugiej wojnie światowej, kiedy podejmowano problematykę wyboru polityczno-społecznego i akcesu do rewolucji, wówczas kształtowano bohatera na podobieństwo Pawła Własowa. Niech o tym świadczy *„Pamiątka z celulozy"* Igora Neverlego. Młodsi od Czesława K. Domagały, powojenni działacze z lat pięćdziesiątych, wzorowali się na innej postaci: Pawki Korczagina z *„Jak hartowała się stal"* Ostrowskiego. Lecz zakończmy rozważania literackie i wspomnienia z lektury, ponieważ dla autora *„Wzbierającej fali"*, a w związku z tym i dla jego czytelników, najważniejsze nie są reminiscencje z książek.

Nie zgadzam się z wydawcą, który zakwalifikował *„Wzbierającą falę"* do powieści społecznych z lat międzywojennych. Co prawda Domagała świadomie starał się postępować tak jak powieściopisarz: przebieg wydarzeń relacjonował w trzeciej osobie, pozmieniał nazwy niektórych miejscowości itp. Wydaje się wreszcie, że w książce odzywają się echa całej tradycji piśmienniczej, głównie pozytywistycznej, np. jeden z epizodów stanowi rodzaj duplikatu *„Antka"* Prusa. Niemniej napór wspomnień i autentyku jest tak silny, że przedziera się przez wszystkie zamierzone i niezamierzone ozdoby i odwołania literackie i czytelnik w końcu odkłada książkę z niepodważalnym przeświadczeniem, że jest ona pamiętnikiem. Wskażę na jakże charakterystyczne tytuły rozdziałów: *„Wczesne dzieciństwo. Wojna. Powrót ojca"*; *„Ojcowskie nauki. Dwór i wieś"*; *„Wybory do Sejmu. Antoni Łukacz. Szkoła"* itd. Utwierdza jednakże równocześnie w przekonaniu, że najbliższą tradycją literacką Czesława K. Domagały jest plebejskie pamiętnikarstwo, które stanowi jedną z najbardziej znamiennych cech naszego piśmiennictwa w dwudziestym wieku. Takie koligacje zaprawdę przynoszą zaszczyt i nie ma powodu ich zacierać stawianą przy książce etykietką: „powieść".

**JACEK KAJTOCH**

# Muzyka młodzieżowa

## NIEMEN — „Katharsis"

W pełni autorska płyta Czesława Niemena „Katharsis" (SX 1262) dowodzi niewyczerpanej inwencji jej twórcy, pomimo ponad 15-letniej działalności w polskiej muzyce młodzieżowej. Zmieniały się w tym czasie zespoły, niektóre stały w miejscu lub cofały się w rozwoju, a Niemen konsekwentnie szukał coraz to nowych środków wyrazu dla swojej muzyki. „Katharsis" jest pewną kontynuacją poprzedniej płyty — „Niemen Aerolit". Jest jednak nagraniem bardziej interesującym, pomimo ograniczenia zestawu instrumentów do syntezatorów, melotronu, gitary i perkusji. Trzy pierwsze utwory o wspólnej tematyce — jakby podróży z głębi Kosmosu na Ziemię — zawierają dużo symboli muzycznych, jednak i bez tytułów wyjaśniających ich treść budzą skojarzenia malarskie, pozamuzyczne. Szczególnie interesująca jest „Planeta Ziemia". O ile w „Odkryciu nowej galaktyki" i „Mlecznej Drodze" podstawą kompozycji są „bezduszne" basowe ostinata i „przekrzykujące" się akordowe dźwięki syntezatorów, to w „Planecie Ziemi" Niemen używa specjalnych zabiegów aranżacyjnych i instrumentalnych, jakby zależało mu na pokazaniu Ziemi jako szczególnego miejsca w Kosmosie. Na drugiej stronie płyty wyróżniłbym kompozycje „Katharsis" i „Epitafium". Pierwsza — z dźwiękami mooga basowego przypominającego tablę o kontemplacyjnym nastroju, druga — dramatyczna z bardzo ciekawym wykorzystaniem chóru miksowanych głosów (krótkie i gwałtowne odgłosy talerzy perkusji kojarzą się z dźwiękami kościelnych dzwonów).

**MATEUSZ JAROSZ**

# KRZYŻÓWKA

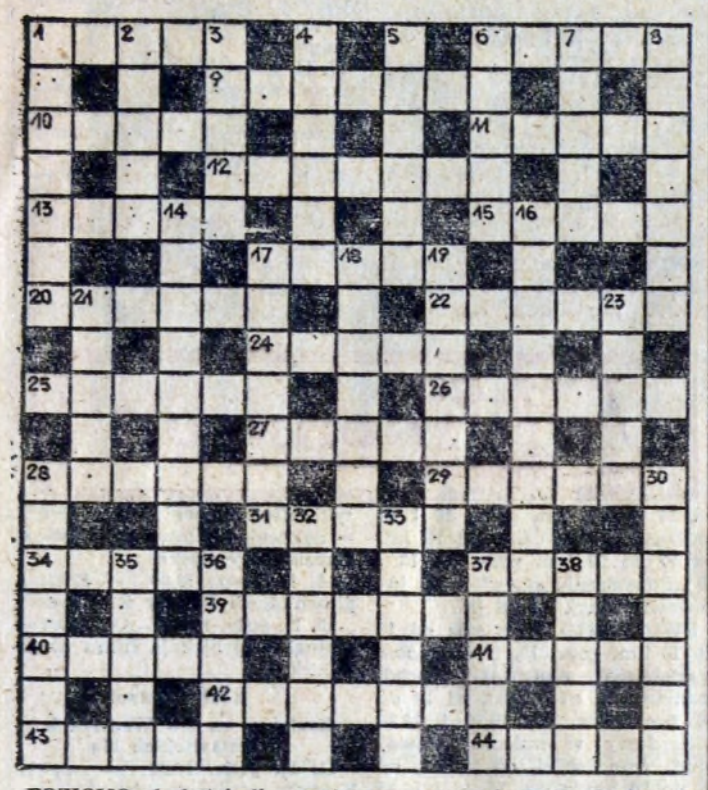

**POZIOMO:** 1. hotel dla zmotoryzowanych, 6. sznur do łapania koni, 9. wynik mnożenia, 10. duży w kinie, mały w domu, 11. na zakupy służy, 12. perła uzdrowisk polskich, 13. dużo nawianego śniegu, 15. żona daniela, 17. korkociągu się boi, 20. miasto w Czechosłowacji — nie takie duże, ale znane, 22. panowanie, możność rządzenia, 24. jest taka miejscowość, a w niej drużyna „Górnik" chociaż nie w pierwszej lidze, 25. byczek w stylu b. retro, 26. teza — pewnik kompozytor (Powieści Nibelunga), 29. kraina hist. na Pojezierzu Olsztyńskim (wspak), 31. kielich za zdrowie, 34. kaftan, 37. trzysta owiec, 39. cecha właściwa danemu przedmiotowi, 40. szaflik, 41. rysunkowa zagadka, 42. belka na 4-ch nogach służąca do podtrzymywania pomostu, 43. rodzaj tkaniny, 44. droga dla sani.

**PIONOWO:** 1. sakiewka, 2.szeroki balkon, 3. okresowa zmiana sierści, 4. ma je rzeka i świnia, 5. oddziały ubezpieczające wojsko, 6. ćwierć beczki, 7. święta księga islamu, 8. wodospad na granicy Kanady i USA, 14 dziewczę z Podola, 16. stop metalu z rtęcią, 17. muzyczna impreza artystyczna, 18. współzawodniczy o mężczyznę, 19. figura geometryczna. 21. typ aparatu fotograficznego do zdjęć na taśmie filmowej, 23. duch zmarłego, 28. ferie letnie, 30. 1066 m. w Rosji, 32. to co po żmieleniu zboża nie jest mąką, 33. zakopiański bajarz, 35. dziś nie wiadomo czy to matka matki czy kobietka do poderwania, 36. owoc tarniny lub narzędzie w kuchni, 37. szkło do wyrobu imitacji brylantów, 38. imię męskie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 15. II. br. nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

# PROGRAM TV

**SOBOTA**

11.35 Kojak — film prod. USA pt. „Zabij świadków mojej hańby". 15.05 Redakcja szkolna zapowiada. 15.15 Program dnia. 15.20 Dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Sobota młodych — Chansonada. 17.40 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 18.00 Studio sport. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Strzelby Apaczów" — film fab. prod USA. 22.05 Śpiewa Helena Vondraczkova. 22.35 Dziennik. 22.50 Kino Nocne: „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca" — film prod. franc.

**NIEDZIELA**

7.55 Nasze spotkania. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Studio sport — Andrzej Bachleda zaprasza. 8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów 10.20 Antena. 10.45 „Junga z floty północnej" — film prod. radz. 12.10 Dziennik. 12.30 Rolnicze rozmowy. 13.00 TYLKO W NIEDZIELĘ: 13.05 Piosenki na życzenie. 13.10 Aukcja — reportaż z aukcji plastyki współczesnej 13.20 „Symfonia dla 30 tysięcy" — film dok. o budowie Huty „Katowice". 13.45 Jest taka góra — rep. ze Szczyrku i Korbielowa. 14.00 Aukcja. 14.10 Na kogo popadnie — teleturniej. 14.40 1777 sekund magii — program rozrywkowy. 15.05 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 Trybunał wyobraźni — spór o walory literackie i artystyczne powieści Miniszkówny „Tredowata". 16.20 Spotkanie z balladą (cz. I) — progr. rozrywkowy z udziałem publiczności. 17.00 Po latach — montaż kronik. 17.15 Pamiętnik literacki Jerzego Putramenta. 17.30 Spór o Barbarę — program publicystyczny na temat postaci Barbary Radziwiłłówny. 17.55 Spotkanie z balladą (cz. II). 18.55 Olsztyn po raz pierwszy — relacja z przebiegu I Festiwalu Filmów i Widowisk Telewizyjnych w Olsztynie. 18.55 Piosenka na życzenie. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 „Bądź piękna i milcz" — komedia sens. prod. fr. 22.15 Sam na sam z Franciszkiem Starowieyskim. 23.05 Studio sport. 23.15 Reportaż filmowy.

**PONIEDZIAŁEK**

12.45 Radiowo-telew. szkoła średnia. 15.50 NURT — Filozofia. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla młodych widzów. 17.55 „Wysoko ku niebu" — odc. 3 filmu prod. ZSRR. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji: Franz Xawer Kroetz — „Górna Austria". 21.25 „Camerata" przedstawia. 22.25 Z cyklu filmów z Ameryki Płd. „Wzdłuż Andów" — odc. 1 — „Fitz Roy". 22.40 Dziennik.

**WTOREK**

6.00 Rad.-tel. szkoła średnia. 16.25 Progr. dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Studio telewizji młodych. 17.40 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.55 Świat i Polska — prow. Mieczysław F. Rakowski. 18.25 Komicy niemego ekranu — „Uśmiechy starego kina" — montaż komedii filmowych z lat 1914—1930. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Lucjan Leuwen" — film TV franc. — odc. 1. 22.15 „Hawiarskie drogi" — historia górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego. 22.45 Dziennik.

**ŚRODA**

14.00 „W drodze do nowego" — odc. 7 — „Żywienie bydła". 15.50 NURT — Matematyka. 16.25 Pr. dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 „Test" — widowisku publicyst. 18.35 Z cyklu: „Świat, który nie może zaginąć" — „Bezkrwawe, podwodne łowy" — film pr. ang. dziennikiem. 20.20 Filmoteka ar- 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z cydzieł — „Włóczykij" — film prod. włoskiej. 22.20 Dyskusja po filmie „Włóczykij". 22.45 Dziennik.

**CZWARTEK**

6.00 Rad.-tel. szkoła średnia. 16.25 Pr. dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla młodych widzów. 18.00 Poligon. 18.20 Przygoda z nauką. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji — „Przerwana gra". 21.55 „Pegaz". 22.40 Dziennik.

**PIĄTEK**

15.50 NURT — Psychologia. 16.25 Progr. dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci — Pora na Telesfora. 17.30 Lektury Pegaza. 17.55 „Na śmierć i życie" — odc. 2 filmu wojenno-sensacyjnego prod. TV bułgarskiej. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.20 Z cyklu „Miłość nie jedno ma imię" — dramat psychologiczny prod. CSRS — „Natalie". 21.30 „Pamiętnik wychowawcy" — film społeczno-obyczajowy prod włoskiej. 22.45 Dziennik.

## KOMUNIKAT

**Poradnia Społeczno - Wychowawcza d/s Dzieci i Młodzieży przy Sztabie Dzielnicowym Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Osiedle Zgody 10 pok. 44 II klatka udziela porad wychowawczych dla rodziców i opiekunów w każdy czwartek w godzinach od 17 do 19, oprócz świąt.**

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 5**

**POZIOMO: 7. Nikifor, 8. parodia, 9. petarda, 10. flanela, 11. klipa, 14. kundel, 16. wakans, 17. Osterwa, 20. huragan, 23. czapka, 24. akacja, 25. sanna, 28. rycynus, 29. koloryt, 30. skrucha, 31. tawerna.**

**PIONOWO: 1. milenium, 2. piramida, 3. Fonda, 4. papla, 5. lornetka, 6. bielizna, 12. loteria, 13. paragon, 15. locha, 16. Warna, 18. szatynka, 19. spirytus, 21. pantofle, 22. ojczyzna, 26. jucha, 27. morał.**

**Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 4 wylosowali:**

1. Maria Ptakowa 31-970 Kraków, oś. Zielone 17/5
2. Eleonora Bartula 31-031 Kraków, ul. Wrzesińska 3/6
3. Jacenty Ruśniak 31-812 Kraków, oś, Kalinowe 3/48
4. Maria Wawrzyniak 31-457 Kraków, ul. Fiołkowa 11/2
5. Wojtek Wrona 31-945 Kraków, oś. Teatralne 6/48

**Uwaga! nagrody wysyłamy poczta raz w miesiącu.**

POGODA

W pierwszej dekadzie lutego pogoda była bardziej zmienna niż w styczniu. Po kilku dniach zimowych, zresztą lekkomroźnych przyszło ocieplenie i odwilż. Śnieg szybko stopniał, miało się wrażenie, że to przedwiośnie. I znowu północny zachód powiał chłodniejszym powietrzem, temperatura spadła o kilka stopni. Ochłodzenie przyszło z klinem wyżu azorskiego, który rozbudował się nad Europą środkową. Można by się spodziewać, że dostaniemy kolejny choćby lekkim mrozem.

Za jakąś trzaskającą mrozami zimą nikt nie tęskni, niemniej jeśliby zima, choćby łagodna, miała pojawić się w marcu, wolelibyśmy ją widzieć obecnie. Rozstrzygnie się to w najbliższym czasie. Na razie mroźno jest tylko na północy — na Grenlandii czy w rejonie Uralu temperatura spada poniżej —30 stopni — natomiast w pozostałej części Europy jest ciepło. Ciepłe i wilgotne masy powietrza oceanicznego skutecznie blokują dostęp na południe mroźnym masom powietrza arktycznego.

PROMYK

# SPORT i turystyka

## Nowe władze TKKF ZSMP HiL

We wtorek odbyła się VII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zarządu Fabrycznego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Kombinatu Huta im. Lenina. W konferencji, której obrady prowadził wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego ZSMP **Janusz Przybyło** udział wzięli: wiceprzew. Zarządu Wojewódzkiego TKKF, członek Plenum ZG TKKF **Zbigniew Bibro**, dyrektor administracyjny HiL, prezes KS Hutnik **Bolesław Szkutnik**, rekretarz ZRK **Stanisław Ptaśnik** i wiceprzewodniczący ZF ZSMP **Janusz Popiołek** oraz przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki **Witold Sulma.**

Po złożeniu przez dotychczasowego prezesa ZF TKKF ZSMP HiL Zbigniewa Wąsika sprawozdania z działalności Towarzystwa w okresie kadencji 1973-1976 wywiązała się dyskusja. Najczęściej poruszanymi sprawami były bolączki i przeszkody leżące przed aktywem TKKF. TKKF naszej huty boryka się z wieloma trudnościami, a do najważniejszych należy brak instruktorów, którzy mogliby poprowadzić poszczególne sekcje, wiele kłopotów sprawia także zakup sprzętu. Co dziwniejsze nie chodzi tu o brak funduszy, chociaż i te nie są zbyt wysokie, ale o brak potrzebnego sprzętu na rynku. Szczególną uwagę zwrócono na rozwijanie tak zwanego sportu masowego, bo taka jest przede wszystkim rola TKKF, a nie sportu wyczynowego powodującego często kontuzje i urazy wśród pracowników nie przygotowanych do uprawniania wyczynu. W ogóle obrady przebiegały pod hasłem: wypoczęty pracownik lepiej pracuje.

Dotychczasowa działalność TKKF w Nowej Hucie spotkała się z wysoką oceną ze strony Zbigniewa Bibry, który stwierdził, że gdyby była prowadzona punktacja za działalność poszczególnych Ognisk Towarzystwa, hutnicze TKKF zdobyłoby bezsprzecznie I miejsce w kraju.

W wyniku głosowania wybrano nowe władze TKKF ZSMP HiL. Prezesem ponownie został **ZBIGNIEW WĄSIK** zaś funkcje zastępców powierzono **HENRYKOWI NOSALSKIEMU** i **JANOWI SZEWCZYKOWI**. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano **Edwarda Michalika**, a członkami Prezydium zostali: **A. Gawor, J. Góra, R. Jasiński, B. Salawa, T. Kowalczyk i J. Przybyło.**

W czasie konferencji Złotymi Honorowymi Odznakami TKKF udekorowano **Zbigniewa Wąsika i Henryka Nosalskiego,** a sresportu, turystyki i kultury fizycznej wśród mieszkańców Nowej Hucie **Witold Sulma** wręczył ponadto kilku działaczom upominki i dyplomy za aktywną i zaangażowaną działalność dla rozwoju sportu, turystyki i kultury fizycznej wśród mieszkańców Nowej Huty.

Nowemu Zarządowi TKKF ZSMP HiL życzymy owocnej działalności w nowej kadencji. Do spraw poruszanych w czasie obrad będziemy jeszcze powracać na łamach „Głosu Nowej Huty".

(JP)

## Sukces piłkarek ręcznych „Krakusa"

Dobrze spisały się juniorki MKS „Krakus" zajmując II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju piłki ręcznej o Puchar m. Chrzanowa. W drodze do finału młode zawodniczki Krakusa pokonały kolejno Ruch Chorzów 14:10, „Trufo" Elbląg 18:8 i MKS Chrzanów 15:10. W spotkaniu o pierwsze miejsce uległy „Azotom" Chorzów 12:13.

Tytuł najlepszej bramkarki turnieju zdobyła **B. Dąbrowska** (MKS „Krakus").

**ZABAWA DLA ZMOTORYZOWANYCH**

**Komisja Turystyki Automobilklubu Krakowskiego zaprasza wszystkich posiadaczy samochodów lubiących turystykę samochodową do udziału w imprezie pn. „Karnawał na Kółkach".**

**Start 19 bm. o godz. 15 z placu Wolnica. Trasa wraz z zadaniami turystycznymi prowadzi z Krakowa do Tarnowa. Na zakończenie imprezy odbędzie się „Bal — Karnawał na Kółkach" w hotelu „Tarnovia".**

## XXIV SPARTAKIADA

Po czwartej kolejce spotkań ligi szachowej ukształtowała się czołówka, w której prym wiodą: TE, P-66, i ZK; niespodzianką jest słaba postawa Ogniska ZM.

W lidze brydżowej prowadzi natomiast ZB — 42 pkt. przed ZRH — 22 pkt. i ZT — 17 pkt. A oto ostatnie wyniki: TE — P-64 0:6, EM — W-17 6:0, P-66 — ZB 0:6, ZRH — DKJ 4:2, ZMO — ZT 2:4 i TA — ZM 3:3.

W lidze tenisa stołowego zanotowano następujące wyniki: W-17 — DKJ 1:5, ZM — P-61 5:1, ZH — ZMO 5:0, ZB — P-64 5:1, P-66 — P-67 5:0. Prowadzi ZH przed TE.

W rozgrywkach piłki koszykowej: TA — W-17 15:42, ZM — ZMO 60:25, ZB — ZT 39:27, ZM — ZRH 103:44, TE — W-95 57: 43, DKJ — W-17 41:21. W tabeli prym wiedzie ZM przed TE bez porażki.

JERZY MOLIK

# Narciarzom życzymy sukcesów!

tu PTTK HiL

Jak już informowaliśmy, w dniach 19 i 20 lutego odbędzie się w Szczyrku **Zimowa Ogólnohutnicza Spartakiada Narciarska.** Prezes Klubu Narciarskiego PTTK HiL kol. **Jerzy Pilch** montuje na te zawody silną reprezentację naszego Kombinatu. Tanio nie sprzeda ona swej skóry i zrobi wszystko, aby powrócić ze Szczyrku z sukcesami i medalami. Życzymy naszym reprezentantom z całego serca emocjonującej, sportowej walki, no i zwycięstw!

## II TURNUS „SZKÓŁKI NARCIARSKIEJ"

W niedzielę 13 lutego rozpocznie zajęcia drugi turnus **„szkółki narciarskiej"** organizowanej przez Klub Narciarski Oddziału PTTK HiL. Opłata za 4 wyjazdy w kolejne niedziele i za naukę pod okiem fachowych instruktorów narciarskich — 140 zł dla członków PTTK, 160 zł dla niestowarzyszonych. Zgłoszenia, jeżeli są jeszcze miejsca, gdyż szkółka ma ogromne powodzenie, w Biurze Oddziału PTTK HiL.

## ZIMOWY ZLOT TURYSTÓW PIESZYCH

Już po raz dziewiąty Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL organizuje doroczny i cieszący się dużą popularnością wśród załogi huty i ich rodzin **Zimowy Zlot Turystów Pieszych.** Zlot odbędzie się w niedzielę 20 lutego, meta w Ochojnie Górnym, w remizie Straży Pożarnej. Program imprezy bardzo urozmaicony i ciekawy. Trasy niedługie, przyjemne, dla każdego dostępne. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, budynek „S" centrum administracyjnego.

## POWSTAJE KLUB TATRZAŃSKI

Inicjatywa powołania takiego klubu wychodzi naprzeciw uchwale Walnego Zjazdu Oddziału PTTK HiL jak i głosom z dyskusji naszych turystów. Ma ona na celu dalsze uatrakcyjnienie form turystyki kwalifikowanej i podniesienie ich na wyższy poziom. Spotkanie organizacyjne wszystkich zainteresowanych powołaniem przy Oddziale PTTK HiL **Klubu Tatrzańskiego** odbędzie się w dniu 18 lutego (piątek) o godz. 18 w Klubie Turysty HiL, ul. Bulwarowa, DMH, III p. Na spotkaniu tym nastąpi omówienie celu i zadań tego nowego klubu, programu jego działania, planu imprez turystycznych w Tatrach Polskich i Słowackich, wycieczek wysokogórskich (krajowych i zagranicznych). Wybrany zostanie zarząd Klubu.

Na zebranie zapraszamy serdecznie wszystkich miłośników gór, czynnych turystów uprawiających turystykę wysokogórską, młodzież, strażników ochrony przyrody.

## SEMINARIA TURYSTÓW GÓRSKICH

Oddział PTTK — Komisja Turystyki Górskiej przyjmuje zgłoszenia udziału w seminariach, które zakończone zostaną egzaminem na uprawnienia **Przodownika GOT w Beskidach Zachodnich.** Warunkiem przyjęcia jest posiadanie Odznaki GOT w stopniu minimum małym złotym lub warunkowo odznaki małej srebrnej (z zastrzeżeniem uzupełnienia w tym roku wymaganej odznaki GOT). Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 31 marca br.

## „ATLANTYDZI" ZAPRASZAJĄ...

Młodzieżowy Klub Piechura „Atlantydzi", pełniący w Oddziale PTTK Kraków — Nowa Huta Miasto obowiązki Oddziałowej Komisji Turystyki Pieszej, zaprasza serdecznie hutników i członków ich rodzin do udziału w **IV Zimowym Rajdzie Pieszym na Raty.** Rajd ten przebiegać będzie po terenie okolic Krakowa z terminami etapów: 13 i 27 lutego, 13 i 20 marca. Zakończenie imprezy przewidziane jest w dniu 20 marca w Rudawie. Każdy z etapów będzie prowadzony przez doświadczonych przewodników. Zakończenie każdego etapu będzie połączone z konkursem i zgaduj-zgadulą. Zgłoszenia w Oddziale PTTK Nowa Huta — Miasto, os. Centrum „B".

## SZKOLENIE NA ZDOBYCIE „KARTY ROWEROWEJ"

Klub Turystyki Kolarskiej „Tramp" przy Oddziale PTTK HiL organizuje szkolenie dla członków Klubu i wszystkich, którzy jeżdżą na rowerach, a nie posiadają „karty rowerowej". Zakończone ono zostanie zdobyciem tego dokumentu. Szkolenie będzie prowadzić instruktor Służby Ruchu MO. Zajęcia będą się odbywać w Klubie Turysty HiL, ul. Bulwarowa, w dniach 21 i 25 lutego, o godzinie 18. **Opłata za „kartę rowerową" wynosi 60 zł.** Zapraszamy wszystkich turystów kolarskich do skorzystania z tej okazji!

## PRELEKCJA W KLUBIE TURYSTY

Kolejna prelekcja ilustrowana kolorowymi przeźroczami odbędzie się w czwartek 17 lutego o godz. 18 w Klubie Turysty HiL. Dr **Jerzy Brzozowski** mówić będzie o **„Afrykańskim pasie głodu".** Wstęp wolny. Serdecznie wszystkich zainteresowanych zapraszamy!

# ŚMIECH TO ZDROWIE

## Pozory czasem mylą...

W tramwaju było dość tłoczno. Kilka pań emerytek stało trzymając się uchwytów krzeseł ale na ten fakt nikt nie zwracał uwagi choć kilku panów swobodnie wypoczywało w krzesłach. Uwagę wszystkich zajmował może pięcioletni chłopczyk, który siedział obok matki z zabandażowaną główką. Widocznie główka musiała być mocno uszkodzona, skoro ilość zwoi bandażu przypominała raczej turban. Mały jednak jak na swój stan zachowywał się nadzwyczaj ruchliwie a może powodowała to jego choroba, że był tak niespokojny. Wiercił się na swoim siedzeniu starając się wypchnąć matkę z jej miejsca. Kiedy to się mu nie udało kopnął sprytnie sąsiadkę z naprzeciwka. Kiedy ta się poruszyła niespokojnie, twarz malca zatriumfowała. Matka co chwilę starała się go przyprowadzić do porządku, ale jej się to jakoś nie udawało. Nie mogąc sobie z nim poradzić chwyciła go mocno za rączkę aż mały syknął z bólu. W odwet szturchnął matkę w bok. Potem nie zwracając na nią uwagi zainteresował się płaszczem starszej pani szarpiąc za niego. Matka zaczęła przepraszać ale mały zatkał jej buzię rączką. Wtedy już nie wytrzymała i trzasnęła go po wyciągniętej rączce. Dziecko zaczęło płakać a któryś ze stojących w pobliżu panów zwrócił uwagę matce, że przecież tak nie postępuje się z dzieckiem bo to nie pedagogiczne. Ktoś inny dodał, że dla chorego dziecka trzeba być bardziej wyrozumiały, a jeszcze inny, że tak czynią tylko wyrodne matki. Wtedy ona już nie wytrzymała: Wszyscy jesteście dobrzy i pełni wyrozumiałym, a jeszcze inny, że sobie sprawy jakiego gagatka wiozę! To przecież ten mały drań nocnik sobie w domu założył na głowę i wiozę go do ślusarza ażeby mu go jakoś ściągnął!

## Żarty

**ZWIERZENIA**

Ciężko chora, zwierza się swojej przyjaciółce, która ją odwiedziła:

— Wiem, że jestem bardzo chora i niełatwo mi będzie odejść z tego świata. Najbardziej mi żal jest Karolka i to, że może zostać wdowcem. Już ja bym wolała być wdową, niż żeby on w tym stanie się męczył samotnie.

**PRZYZWYCZAJENIE**

— Wiesz, zwierza się przyjaciółka przyjaciółce, kiedy pierwszy raz zdradziłam mojego męża przez kilka nocy nie mogłam spać tak bardzo sumienie mnie dręczyło.

— A teraz?

— A teraz śpię jak suseł. Do wszystkiego można się przyzwyczaić.

**— Nie mam pojęcia skąd się to wzięło, to na pewno jedne z twoich, pewnie skurczyły się w praniu...**

## ZAPYTANIA DO REDAKCJI

*Do czego jest najtrudniej przyzwyczaić się człowiekowi, który odszedł ze „stanowiska"?*

*Do jazdy tramwajem.*

**KINA**

**ŚWIT** godz. 15.45, 18 i 20.15 „Policja dziękuje", prod. włoskiej, od 18 lat. Następny program: godz. 15.45, 18 i 20.15 „Samotnik", prod. francuskiej, od 15 lat.

**ŚWIT mała sala** od 9 do 12 bm. godz. 15.30 i 19.30 „Hubal" prod. polskiej, b.o., od 13 do 16 bm. godz. 15, 17 i 19 „Nie oglądaj się teraz", prod. angielskiej, od 18 lat, od 17 do 20 bm. godz. 15, 17 i 19 „Absolwent", prod. USA, od 18 lat.

**ŚWIATOWID** od 10 do 13 bm. godz. 16, 18 i 20 „Od siedmiu wzwyż" prod. USA, od 18 lat, od 14 do 16 bm. godz. 16 i 19 „Avanti" prod. USA, od 15 lat, od 17 do 20 bm. godz. 16, 18 i 20 „Powodzenia stary" prod. jugosłowiańskiej, od 18 lat.

**ŚWIATOWID mała sala** od 10 do 13 bm. godz. 15, 17 i 19 „Bez wyraźnych motywów" prod. francuskiej, od 15 lat, od 14 do 16 bm. godz. 15, 19.15 i 19.30 „Mordercy w imieniu prawa" prod. francuskiej, od 15 lat, od 17 do 20 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Niewierna żona" prod. francuskiej, od 18 lat.

**SFINKS** 10 do 13 bm. godz. 16, 18 i 20 „Syndykat zbrodni", prod. USA, od 15 lat, od 14 do 16 bm. godz. 15.45, 18 i 20 „Taka była Oklahoma", prod. USA, od 15 lat, od 17 do 20 bm. godz. 15.45, 18 i 20 „Con amore" prod. polskiej, od 12 lat.

**TEATR LUDOWY**

11 bm. godz. 11 „Krawcy szczęścia" (bajka), 12 bm. godz. 11 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", 13 bm. godz. 11 i 15 „Krawcy szczęścia', 14 bm. teatr nieczynny, 15 i 16 bm. godz. 19.15 „Staromodna komedia", 17 bm. godz. 19.15 „Nasza patetyczna".

**Dom Kultury Huty im. Lenina, Kraków, ul. Majakowskiego 2**

11. II. godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „kropka": „Byliśmy tacy zakochani" film prod. włoskiej, wprowadzenie J. Korosadowicz.

12. II. godz. 19.00 — „Sobota dla Hutników" — program estradowy.

14. II. godz. 18.30 — Cykl: Nasze sprawy codzienne — Dokąd, kiedy i za ile — o wyjazdach za granicę mówią przedstawiciele krakowskich biur podróży.

17. II. godz. 18.00 — Zakończenie plebiscytu „Głosu Nowej Huty" na dziesięciu najlepszych sportowców KS „Hutnik".

**Klub Młodych, Kraków, os. Młodości 1**

11. II. godz. 18.00 — Klub Muzyki Młodzieżowej: „Jazz Beat" — nagrania płytowe prezentuje Marek Krzyżewski.

14. II. godz. 18.00 — Recital piosenkarski Renaty Kretówny.

15. II. godz. 18.00 — ORP Orzeł zaginął — projekcja filmu prod. polskiej.

**Klub Śródpole, Kraków, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a**

11. II. godz. 18.30 — Cykl: Kraków — miasto historii i zabytków. O Baroku w Krakowie mówi mgr Krystyna Żymierska.

15. II. godz. 17.00 — Zasady centralnego kierowania rozwojem społeczno - gospodarczym kraju. Wykład mgr Kazimierza Kruka.

17. II. godz. 18.00 — „Szosami Hiszpanii" cz. II. Spotkanie z Ryszardem Rodzińskim w hotelu nr 18.

**Klub Kuźnia, Kraków, os. Złotego Wieku 14**

10. II. godz. 18.00 — Muzyczny wieczór „Wulkanów" z cza-czą i tańcami Ameryki Łacińskiej. Tańce w wykonaniu instruktorów KOT.

14. II. godz. 18.00 — Klub Seniora — „Gawędy góralskie" w interpretacji Tadeusza Jurasza.

15. II. godz. 18.00 — Piotr Siatkowski zaprasza na szwedzką muzykę jazzową w nagraniach płytowych i filmie.

## CO W TYGODNIU?

# SPORT

## Z tą „władzą" to nie było tak!

W związku z artykułem red. Mieczysława Gila pt. „Władza" zamieszczonym w „Głosie Nowej Huty" nr 5/1049 z dnia 4 II. — 9 II. 1977 Klub Sportowy Hutnik wyjaśnia:

*„We wtorek 1 lutego na lodowisko KS Hutnik usiłował dostać się młody człowiek wraz z dziewczyną. Nie posiadali oni jednak tarcz szkolnych, dziewczyna nie miała legitymacji (Red. Gil został najprawdopodobniej wprowadzony w błąd pisząc, iż nie wpuszczono ich na lodowisko, mimo że okazywali legitymacje). Na grzecznie zwróconą uwagę o obowiązku noszenia tarczy szkolnej, która obowiązuje przy wejściu na lodowisko (uzgodnione z Wydziałem Oświaty) młodzi ludzie zareagowali stekiem wyzwisk pod adresem służby porządkowej używając słów powszechnie uznawanych za obraźliwe. Słyszeli to zresztą rodzice oczekujący na swoje dzieci jeżdżące na tafli i nie kryli słów oburzenia. Nawiasem mówiąc słowa jakich używała owa „panienka" były znacznie dosadniejsze od słów jej towarzysza.*

*Faktem jest, że — jak pisze red. Gil — „w tym czasie popisywali się swoimi wyczynami na lodowisku inni chłopcy, także bez tarcz". Spowodowane było to tą prozaiczną przyczyną, że wierzchnie okrycia, do których przyszyte były tarcze szkolne pozostawili w szatni. W dalszej części felietonu red. Gil pisze „w szkole do której chodzi młody adept jazdy na łyżwach nie obowiązują tarcze szkolne...". Szczerze mówiąc nie znamy takiej szkoły, również według wyjaśnień Wydziału Oświaty uczniowie wszystkich nowohuckich szkół mają obowiązek noszenia jeśli nie tarczy na rękawie to przynajmniej emblematu szkoły. Obydwoje wyżej wymienieni nie posiadali ani tarcz, ani emblematów w związku z czym służba porządkowa miała prawo nie wpuścić ich na lodowisko.*

*Służba porządkowa KS Hutnik jest zobowiązana do utrzymania porządku na obiektach sportowych Klubu. Na wspomnianym lodowisku istnieje tzw. „ławka kar" dla niesfornych i niebezpiecznie jeżdżących, którzy są usuwani chwilowo z lodowiska, bowiem nie leży w interesie Klubu „produkowanie" kalek. Często jednakże ławka ta jest pusta co świadczy chyba o dobrej pracy porządkowych i o korzystającej z lodowiska młodzieży.*

## CHCESZ ZOSTAĆ SĘDZIĄ PIŁKI RĘCZNEJ?...

Okręgowy Związek Piłki Ręcznej Wojewódzkiej Federacji Sportu w Krakowie organizuje w marcu **kurs sędziów kandydatów piłki ręcznej dla młodzieży** klas IV i V technikum i IV L.O.

Mogą się zgłaszać także inne osoby, które pragną sędziować zawody piłki ręcznej. Adres: Okręgowy Związek Piłki Ręcznej WFS w Krakowie ul. Basztowa 6 (Zgłoszenia przyjmowane będą **do dnia 25 lutego br.**).

## Uwaga sympatycy KS HUTNIK

Dzisiaj, tj. w piątek o godzinie 17.00 odbędzie się zebranie Klubu Sympatyka. Miejscem spotkania jest tradycyjnie kawiarnia KS „Hutnik" w hali Hutnika.

Wszyscy zainteresowani proszeni są o przyniesienie ze sobą zdjęć legitymacyjnych. Chętnych, którzy chcieliby należeć do Klubu Sympatyka, a nie zdążyli jeszcze zgłosić swego akcesu serdecznie zapraszamy!

## Bokserski Puchar Polski

Rozpoczęły się pojedynki pięściarskie w ramach rozgrywek Pucharu Polski. Bardzo dobrze w pierwszym spotkaniu tego cyklu zaprezentowali się bokserzy Hutnika pokonując na własnym ringu beniaminka II ligi Śląsk Ruda Śląska 14:6. Wyniki: J. Ryś pokonał Ciotę, Libront wygrał z Marszałkiem, Talar rozstrzygnął swą walkę z Wnękiem w III rundzie (przewaga), Jagielski w ten sam sposób pokonał Hałyna, Roj przegrał z Jeziorowskim, Kubik wygrał z Sierantem, Szczerba przegrał z Pawlytą w I rundzie na skutek przewagi, Poniedziałek zwyciężył Piotrowskiego, Komenda przegrał z Kaczorowskim a Węgrzynowski wygrał z Jankowskim.

## UWAGA — KURSY PŁYWANIA!

W najbliższych dniach rozpoczynają się kolejne **kursy nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych** organizowane na krytym basenie KS „Hutnik", przez TKKF ZSMP HiL.. Zgłoszenia i informacje w biurze TKKF DMR ul. Bulwarowa, tel. 43-37.

## Dokąd pójdziemy?

**12 lutego (sobota)**

**KOSZYKÓWKA**

godz. 17.30 hala Hutnika
**Hutnik — MKS MDK W-wa**
(II liga kobiet)

godz. 19.00 hala Hutnika
**Hutnik — Budowlani Gorlice**
(liga okr. mężczyzn)

**13 lutego (niedziela)**

godz. 10.00 hala Hutnika
**Hutnik — MKS MDK W-wa**

godz. 11.30 hala Hutnika
**Hutnik — Budowlani Gorlice**

**SIATKARZE** rozgrywają od środy do niedzieli kolejny turniej finału „B" o utrzymanie się w ekstraklasie w Walbrzychu.

## W koszykówce — w normie

II ligowy zespół koszykówki kobiet występował na turnieju w Łodzi. Trzeba przyznać, że występy naszych zawodniczek były udane — na cztery rozegrane spotkania wygrały trzy. Wyniki Hutnik — AZS Kraków 72:65, Hutnik — AZS Rzeszów 73:63, Hutnik — Widzew 80:44 i Hutnik — Włókniarz Pabianice 55:67.

Tym razem jednak uwaga kibiców koszykówki w Nowej Hucie skierowana była raczej na Tarnów gdzie walczący o wejście do II ligi zawodnicy Hutnika zmierzyli się z najsilniejszym zespołem grupy Unią. Mecze te decydowały praktycznie o wyjściu z grupy, bowiem pozostałe zespoły nie prezentują wysokiego poziomu. Występy naszych koszykarzy na tarnowskim parkiecie zakończyły się połowicznym sukcesem. W sobotę koszykarze Hutnika przegrali 92:102 (43:41, 90:90) ale dopiero po dogrywce, zaś w niedzielę wygrali 96:91 (46:43). Obydwa zespoły zademontrowały koszykówkę na dobrym poziomie. Mecze były szalenie zacięte o czym może świadczyć spotkanie sobotnie, które zawodnicy Unii rozstrzygnęli na swoją korzyść dopiero po dogrywce. Warto dodać, że mecz ten w normalnym czasie zawodnicy Hutnika mogli śmiało wygrać lecz popełniony w ostatnich 10 sekundach błąd pozbawił ich piłki i w efekcie mecz został przegrany. W drugim spotkaniu losy meczu ważyły się od początku do końca. Lepsza koncentracja i większy spokój przyniosły zwycięstwo naszym zawodnikom.

Punkty dla Hutnika w obydwu meczach zdobyli: **Wieczorek** 22 i 23, **Suda** 31 i 19, **Grochal** 13 i 13, **Jaranowski** 8 i 18, **Matysiak** 8 i 9 i **Rojek** 6 i 6.

Po rozegraniu tych spotkań Hutnicy mają 2-punktową przewagę nad Unią i wszystko wskazuje na to, że właśnie oni będą się ubiegać o awans do II ligi.

## Startowali młodzi łyżwiarze

Dawno na naszych łamach nie gościliśmy łyżwiarzy. Ostatnio odbyły się na lodowisku Hutnika międzyklubowe zawody w łyżwiarstwie figurowym. A oto wyniki jakie uzyskali zawodniczki i zawodnicy Hutnika.

W klasie wstępnej dziewcząt w grupie młodszej zwyciężyła **A. Stawowy** (SZS Kraków), najlepsza zawodniczka Hutnika **A. Kossowska** zajęła dopiero 8 miejsce. W klasie wstępnej chłopców w grupie starszej najlepszy okazał się **I. Polak** (SZS Kraków), a następne trzy miejsca zajęli **G. Hadziński, J. Muszyński i G. Piegdoń** (wszyscy KS Hutnik). W klasie wstępnej dziewcząt (grupa starsza) zwycięstwo przypadło w udziale **K. Polskiej** (Krakowianka), **B. Jakubowska** z Hutnika zajęła 4 m. W klasie młodzieżowej dziewcząt triumfowała **I. Magiera** z SZS Kraków, a 4 miejsce zdobyła **I. Niewiara** z Hutnika. W klasie młodzieżowej chłopców zwyciężył **P. Bednarski** (Hutnik).

Najlepsza łyżwiarka Hutnika **Urszula Tabak** przebywa obecnie wraz z trenerką **Joanną Bogacką** na zgrupowaniu w Janowie gdzie trenując na krytym lodowisku przygotowuje się do Mistrzostw Polski.